Niech żyje Związek Radziecki — niezwyciężona twierdza pokoju

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 267 (1192)

Likwidacja szpiegowskiej centrali

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej

wydala trockistowsko-titowskich szpiegów, prowokatorów i dywersantów imperialistycznych

Nota rządu węgierskiego do Jugosławii

BUDAPESZT (PAP). — Węgierska Agencja Telegraficzna donosi, że rząd węgierski złożył w poselstwie jugosłowiańskim w Budapeszcie notę następującej treści:

1 Na procesie przeciwko zdrajcom ojczyzny—Rajkowi i jego wspólnikom — dowiedziono, że czołowe osobistości obecnego rządu jugosłowiańskiego brały udział jako inspiratorzy i organizatorzy w spisku, który zmierzał do obalenia Węgierskiej Republiki Ludowej, do zamordowania czołowych węgierskich mężów stanu i do przywrócenia na Węgrzech ustroju kapitalistycznego i faszyzmu. Dowiedziono, że trzon obecnego kierownictwa Jugosławii pozostawał od dawna w służbie imperialistów i stanowił agenturę gestapo, a obecnie stanowi agenturę amerykańskich i angielskich organizacji szpiegowskich. Dowiedziono, że obecny minister Spraw Wewnętrznych Jugosławii — Rankovicz — przekroczył nielegalnie w październiku 1948 roku granicę węgierską i w miejscowości Biritopuszt koło Peaks spotkał się ze szpiclem policji Horthy'ego, szpiegiem amerykańskiej organizacji wywiadowczej, oraz jugosłowiańskiej UDB — Laszlo Rajkiem, wydając mu polecenie obalenia drogą zbrojnego zamachu stanu legalnego rządu Węgierskiej Republiki Ludowej i zamordowania ministrów: Rakosi'ego, Farkasa i Geroe.

Rozgałęziona sieć szpiegów Tito

Dowiedziono, że dla dokonania tych morderstw Rankovicz, wykorzystując stanowiska dyplomatyczne, wysłał do Budapesztu w charakterze „specjalistów" agentów UDB — Jojkovicza i Joanovicza. Dowiedziono, że obecni przywódcy rządu jugosłowiańskiego przyrzekli Rajkowi i jego wspólnikom pomoc zbrojną i interwencję militarną, że interwencję tę przygotowywali oraz w związku z tym sprowokowali cały szereg incydentów granicznych.

W czasie procesu dowiedziono, że personel poselstwa obecnego rządu jugosłowiańskiego zorganizował na Węgrzech rozgałęzioną sieć szpiegowską i uzyskane materiały szpiegowskie przekazywał uprawiającym działalność szpiegowską członkom misji dyplomatycznych i wojskowych amerykańskich i brytyjskich. Dowiedziono także, że misja rządu jugosłowiańskiego w Budapeszcie była centralą spisku, który zmierzał do obalenia przemocą Węgierskiej Republiki Ludowej.

Bezprzykładny bandytyzm polityczny

2 Wszystko to nie ma precedensu w dziejach stosunków międzynarodowych. Faktów tych, dowiedzionych w czasie procesu, nie można uważać za nic innego, jak polityczny bandytyzm.

Na podstawie tych dowiedzionych i niezaprzeczalnych faktów rząd Węgierskiej Republiki Ludowej stwierdza, że obecny rząd jugosłowiański uważał zawarty w grudniu 1947 r. pakt przyjaźni współpracy i pomocy wzajemnej z Węgrami za świstek papieru, już w chwili jego podpisywania oraz, że na długo przed podpisaniem paktu rząd jugosłowiański organizował spisek przeciwko demokracji węgierskiej. Sam pakt był dla rządu jugosłowiańskiego tylko środkiem zamaskowania tego spisku.

Przemówienie obecnego premiera Jugosławii Tito, które wygłosił on z okazji podpisania paktu w Budapeszcie, i na które powołuje się nota rządu jugosłowiańskiego z dnia 24 września br. — miało na celu jedynie oszukanie narodu węgierskiego i stanowiło jedno z ogniw oraz wyraz tej kłamliwej, podłej i dwulicowej polityki, którą trzon kierownictwa jugosłowiańskiego, pozostający na służbie imperialistów, prowadził od kilku lat, polityki, która została ostatecznie zdemaskowana na procesie w Budapeszcie.

Mania wielkości dyktatora z Belgradu

3 Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej stwierdza, że zawarty w podstępnych celach i zerwany przez obecnych przywódców Jugosławii węgiersko - jugosłowiański pakt o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej — nie oznaczał żadnej jednostronnej łaski Jugosławii dla Węgier ani jakiegoś podarunku, który przynosił korzyść jedynie Węgrom. Ton noty rządu jugosłowiańskiego z 24 września br. stanowi nowy wyraz szowinistycznej pychy i pogardliwego lekceważenia narodu węgierskiego oraz pospolitej manii wielkości, które charakteryzują politykę obecnych przywódców Jugosławii. Polityka ta została z pogardą potępiona przez węgierskie masy ludowe, które słusznie są dumne ze swych osiągnięć oraz swej walki o demokrację i socjalizm.

4 To samo dotyczy twierdzeń noty jugosłowiańskiej z 24 września br. w sprawie zawartego w 1947 roku układu gospodarczego i handlowego pomiędzy Jugosławią a Węgrami. Układ ten nie oznaczał pomocy i poparcia ze strony rządu jugosłowiańskiego dla Węgier, lecz pomoc i poparcie ze strony rządu węgierskiego dla Jugosławii.

Rząd jugosłowiański bezwstydnie oszukiwał swych partnerów

Zawierając tę umowę Węgry poszły na poważne ofiary, zgadzając się na reorganizację przemysłu węgierskiego i na przeprowadzenie wielkich inwestycji w interesie jugosłowiańskiego planu 5-letniego, jedynie po to, by pomóc w ten sposób ludom Jugosławii.

Rząd węgierski nie wiedział wówczas i oczywiście — wiedzieć nie mógł, że rząd jugosłowiański służył nie interesom ludów Jugosławii, lecz interesom imperialistów i zawarł układ z ukrytym zamiarem osłabienia przemysłu węgierskiego i gospodarki węgierskiej.

5 Niektórzy spośród czołowych osobistości rządu węgierskiego odwiedzili parokrotnie między rokiem 1945 a 1947 przywódców jugosłowiańskich i odbyli z nimi narady. Lecz, gdy obecni przywódcy Jugosławii powołują się na te wizyty, jakoby to były dowody przyjaźni do Węgier, to należy stwierdzić, że oni, „Na sposób pani Bodo klepią o czymś zgoła innym, gdy się ich pytają o cenę wina". Przywódcy węgierskiej demokracji ludowej i węgierskich komunistów jeszcze nie podejrzewali w czasie swych wizyt i podejrzewać nie mogli, że trzon kierownictwa Jugosławii pozostaje na służbie imperialistycznych organizacji szpiegowskich. Nie mogli oni podejrzewać, że przywódcy jugosłowiańscy zdradzali podstępnie własny naród, że uprawiają perfidną, dwulicową politykę, i że są wrogami demokracji i socjalizmu.

Powoływanie się rządu jugosłowiańskiego na dawne, przyjazne oświadczenia węgierskich mężów stanu, jako dowody, jest — przy rzekomo przyjaznej polityce Jugosławii w stosunku do Węgier—obłudne i śmiechu warte. Węgierscy mężowie stanu nie cofają niczego ze swych uprzednich oświadczeń o bohaterstwie ludu jugosłowiańskiego, który dał dowód tego bohaterstwa w wojnie przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Czynią oni jednak różnicę pomiędzy bohaterskim ludem jugosłowiańskim, a jego obecnym kierownictwem, którego trzon zdradził i oszukał naród oraz uczynił z Jugosławii satelitę imperialistów.

6 Niecne insynuacje i oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego, zawarte w jugosłowiańskiej nocie z 24 września, dowodzą także, że obecni przywódcy jugosłowiańscy stanowią szturmowy oddział imperialistycznych podżegaczy wojennych i że z polecenia swych mocodawców z zamiłowaniem zajmują się prowokacjami.

Nie dziwi to rządu węgierskiego, ponieważ proces w Budapeszcie ujawnił, że w czasie, gdy bohaterscy żołnierze Armii Radzieckiej przelewali krew, wyzwalając Belgrad i Jugosławię — zaufane osoby obecnych przywódców jugosłowiańskich — Lompar w Szwajcarii i Latinovicz w Marsylii, będąc na służbie wywiadu amerykańskiego — przerzucili na Węgry grupę Tibora Szoenyi w celach szpiegowskich przeciw Armii Radzieckiej.

Dla szpiegów i dywersantów nie ma miejsca

7 Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej odrzuca w sposób jak najbardziej kategoryczny chełpliwe i próżne, lecz jednocześnie śmieszne oświadczenia obecnego premiera jugosłowiańskiego Tito, zawarte w nocie z 24 września, wręczonej posłowi węgierskiemu w Belgradzie.

8 Wobec tego, że poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie jest centralą szpiegowską, że jego członkowie są mordercami i zajmują się organizowaniem antydemokratycznych spisków zbrojnych — rząd węgierski postanowił położyć kres tej sytuacji nie do zniesienia.

Rząd węgierski wydala z terytorium Węgier w przeciągu 24 godzin następujących członków poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie: DUSANA, ZECEVICZA, MIHAJŁO, BALNOZANA, DURANA, KOVACZA, LOVRICZĄ, MIŁOSEVICZA, NEDELKOVICZA oraz TATALOVICZA.

Jednocześnie rząd węgierski komunikuje rządowi jugosłowiańskiemu, że na przyszłość dołoży starań, by szpiedzy i skrytobójcy nie mogli przybywać na Węgry w charakterze jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych.

Pół miliona złotych

przekazał Przezydent RP Bolesław Bierut na odbudowę kościoła

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„W dniu dzisiejszym, w myśl otrzymanej obietnicy na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację, otrzymałem od Obywatela Prezydenta przekaz na sumę 500 tys. zł, przeznaczonych na budowę nowego kościoła na Pilczycach we Wrocławiu.

Serdecznie dziękuję w imieniu naszej robotniczej parafii i swoim własnym za otrzymaną kwotę, która umożliwi nam prowadzenie dalszych prac przy budowie. Zapewniamy Obywatela Prezydenta, że umacniać będziemy polskość na Ziemiach Zachodnich, przyczyniając się do pełnego ich zagospodarowania.

Raz jeszcze najserdeczniej dziękując za okazaną pomoc jak i za zapewnienie dalszej opieki nad wznoszącą się świątynią przesyłamy Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej wraz z wyrazami swego szczerego przywiązania nasze staropolskie „Bóg zapłać".

(—) ks. Władysław Nachtman

—o—

Odbudowujemy zabytki

CIESZYN (PAP) — Przy jednym z najstarszych zabytków budownictwa na Śląsku, pochodzącej z XI-go wieku kaplicy na zamku w Cieszynie, prowadzone są obecnie prace konserwatorskie.

Cała młodzież polska jednoczy się w pracy dla Ojczyzny

WARSZAWA (PAP) — Pod hasłem „CAŁA MŁODZIEŻ POLSKA JEDNOCZY SIĘ W WALCE O POKÓJ I W PRACY DLA OJCZYZNY" — obradować będzie w stolicy dnia 1. 10. br. Krajowa Konferencja młodych patriotów — bojowników o pokój.

W obradach wezmą m. in. udział delegaci młodzieży z całego kraju, ZMP-owcy, junacy „Służby Polsce" i harcerze. Na konferencji reprezentowana będzie młodzież niezorganizowana i katolicka oraz ZAMP-owcy, studenci zorganizowani w FPOS, młodzi naukowcy i przodownicy pracy.

Na konferencję przybędą ponadto członkowie władz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i liczne delegacje młodzieży z zagranicy.

Polski świat pracy w walce o pokój

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju wszystkie warstwy społeczeństwa czynią intensywne przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Na masowych zebraniach załóg w zakładach przemysłowych podejmowane są zobowiązania podniesienia potencjału gospodarczego państwa przez wzmożenie produkcji.

Śląsk

Na Śląsku odbywają się zebrania załóg poszczególnych kopalń, na których wybierane są Stałe Komitety Obrońców Pokoju. M. in. w kopalni „Sosnowiec" przyjęto rezolucję, wyrażającą pełną solidarność z wystąpieniem ministra Wyszyńskiego w ONZ przeciwko zawieraniu bloków wojennych, oraz z wnioskiem w sprawie zakazu używania broni atomowej.

Łódź

W Łodzi i wojew. łódzkim akcja zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju spotyka się z poparciem wszystkich robotników. Szczególną aktywność wykazują kobiety-włókniarki i młodzież zrzeszona w ZMP. Na zebraniach załóg zespoły produkcyjne zobowiązują się do godnego uczczenia Dnia Walki o Pokój zwiększoną wydajnością pracy i lepszą jakością produkcji.

Kielce

W Kielcach oraz w miastach powiatowych, w miasteczkach i większych gminach wojew. kieleckiego odbędą się w przeddzień Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój capstrzyki, w których wezmą udział robotnicy oraz pracownicy urzędów i instytucji.

Obok działaczy związkowych i członków partii politycznych, aktywny udział biorą bezpartyjni, a wśród nich duchowni. M. in. członkiem Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Opatowie jest proboszcz parafii Wszechświęta — ks. Skórski, a w Sandomierzu — ks. Stanisław Wójcik, proboszcz parafii Malice.

Pomorze

Na Pomorzu potężną manifestacją pokojową był wiec załogi pracowników warsztatów kolejowych PKP w Bydgoszczy. Po przemówieniach, załoga uchwaliła z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój wysłanie depeszy z braterskim pozdrowieniem dla kolejarzy leningradzkich. W rezolucji uczestnicy wiecu z oburzeniem potępili nikczemnych spiskowców przeciwko władzy ludowej na Węgrzech. „Naszą odpowiedzią — głosi rezolucja — na spiski organizowane przez imperialistów będzie dalsze wzmocnienie solidarności ze Związkiem Radzieckim, wzmożona czujność i bezkompromisowa walka przeciwko dywersji i szkodnictwu."

Białystok

W wojew. białostockim załogi licznych zakładów pracy podejmują zobowiązania wzmożenia produkcji. M. in. załoga Państwowego Tartaku w Hajnówce, która wykonała już swój plan produkcyjny na rok bieżący, zobowiązała się jeszcze bardziej wzmóc wydajność pracy.

Kraków

W Krakowie załoga Zakładów Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych przyjęła zobowiązania wzmożenia produkcji. Postanowiono rozszerzyć wszystkie formy współzawodnictwa pracy oraz wzmóc ruch racjonalizatorski przez zorganizowanie klubu wynalazców.

W Szczecinie robotnicy huty „Szczecin", pracownicy stoczni, pracowni Szczecińskich Zakładów Przemy[słu] Konfekcyjnego i pracownicy ko[...] zobowiązali się wzmożoną pracą i zwiększeniem produkcji wnieść swój udział do walki o trwały pokój.

Pokoju chcą wszystkie narody

We Francji

PARYŻ (PAP). — Głosowanie pokojowe we Francji rozwija się nadal pomyślnie. W głosowaniu biorą udział Francuzi bez względu na przynależność partyjną i przekonania.

Proboszcz w Eine (Pireneje Wschodnie) polecił umieścić przed kościołem urnę wyborczą. Niedzielne swe kazanie proboszcz poświęcił obronie pokoju.

Związek b. więźniów politycznych, republikańska unia młodzieży francuskiej i unia dziewcząt francuskich wydały odezwy, wzywające do wzięcia tłumnego udziału w manifestacjach, związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju.

W Chinach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że na terenie wyzwolonych Chin trwają już gorączkowe przygotowania do Międzynarodowego Dnia Pokoju, który będzie miał w Chinach szczególnie uroczysty charakter. Przewiduje się na dzień 2 października masowe pochody i manifestacje.

Ogólnochińska Federacja Związków Zawodowych i Demokratyczna Federacja Kobiet wydały już odezwy, w których wzywają do jak najbardziej licznego udziału w Międzynarodowym Dniu Pokoju.

Na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Węgierski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił do narodu węgierskiego odezwę, podkreślającą, że dnia 2 października Węgrzy będą w pierwszych szeregach tych, którzy będą ślubowali obronę pokoju światowego. Naród węgierski — głosi odezwa — złoży przysięgę wierności dla wielkiego przywódcy walki o pokój — Związku Radzieckiego, potwierdzi nienaruszalność sojuszu z krajami demokracji ludowej i braterstwo ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Pekin — Stolicą Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP) — Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych powzięła uchwałę o historycznym znaczeniu.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uczestników konferencji, uchwalono jednomyślnie statuty organizacyjne Chińskiej Republiki Ludowej oraz Politycznej Konferencji Konsultatywnej.

Stolicą Chińskiej Republiki Ludowej postanowiono obrać PEKIN.

Na konferencji ustalono również flagę narodową. Na czerwonym tle flaga będzie miała w górnym rogu pięcioramienną złotą gwiazdę, otoczoną w formie łuku czterema mniejszymi złotymi gwiazdami.

Przyjęto kalendarz, obowiązujący większą część kraju.

Na okres przejściowy — do chwili ostatecznej uchwały — narodowym hymnem Chin będzie „MARSZ OCHOTNIKÓW".

Atomowy bumerang

W Waszyngtonie nastąpiło straszliwe przebudzenie. Amerykańscy podżegacze atomowi przestraszyli się własnej panikarskiej roboty. Bumerangiem uderzyła w nich własna propaganda, szumnie reklamująca „zalety" broni atomowej.

„Zostaliśmy zwiedzeni wmawianiem sobie, że tylko my posiadamy bombę atomową" — z rozpaczą wołał w Kongresie USA senator Flanders, w panicznym strachu zbierając podpisy pod formalną deklarację, że Stany Zjednoczone nigdy nie użyją bomby atomowej. Jest to ten sam senator Flanders, który niedawno domagał się od Kongresu większych kredytów na badania atomowe głosząc, że „bomba atomowa może uwolnić świat od niebezpieczeństwa komunizmu".

„Publiczne i prywatne oświadczenia na ten temat — pisze waszyngtoński korespondent Agencji Reutera — wykazują poważny szok, jaki w amerykańskiej opinii publicznej wywołała wiadomość, iż USA nie posiadają monopolu na produkcję bomby atomowej". „Rząd Stanów Zjednoczonych — pisze znany publicysta amerykański, Johannes Steel — oszukiwał naród amerykański przez cztery lata. Obecnie nie uda mu się wprowadzić nikogo w błąd. Będzie musiał zaniechać swej oszukańczej gry".

„Szantaż atomowy, zapoczątkowany w lipcu 1946 roku na wodach Pacyfiku koło Bikini, zakończył się". „Ameryka przegrała zimną wojnę — stwierdza naczelny redaktor „New York Daily Compass" — Thackerey. „Hitler zapłacił drogo za niedocenianie zdolności produkcyjnych i rozwoju techniki w państwie radzieckim. Obecnie ten sam błąd popełniany jest przez przywódców amerykańskich" — przypomina „New York Daily Worker".

Walka z radziecką ofensywą pokojową — ubolewa prasa amerykańska — stanie się coraz trudniejsza. Ci, którzy chcieli przedstawić wolę pokoju Związku Radzieckiego, jako objaw słabości, zawiedli się sromotnie. Broń atomowa, w której amerykańscy podżegacze wojenni pokładali wszystkie swoje nadzieje, stała się źródłem ich słabości.

ENERGIA ATOMOWA, KTÓRA STANOM ZJEDNOCZONYM MIAŁA SŁUŻYĆ DO ZDOBYCIA PANOWANIA NAD ŚWIATEM, W RĘKACH ZWIĄZKU RADZIECKIEGO STAŁA SIĘ NARZĘDZIEM OKIEŁZNANIA PODŻEGACZY WOJENNYCH, NARZĘDZIEM OBRONY POKOJU.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

w sprawie kultury fizycznej i sportu

Biuro Polityczne KC PZPR obradowało nad sprawami kultury fizycznej i sportu w Polsce i powzięło nadzwyczaj doniosłe dla tej dziedziny życia społecznego uchwały, które zamieszczamy w streszczeniu. Uchwała składa się z trzech części, z których pierwsza mówi o znaczeniu i roli wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej, druga zawiera ocenę osiągnięć i braków obecnego stanu, trzecia zaś formułuje zadania, jakie stoją przed odpowiedzialnymi za tę dziedzinę życia czynnikami.

W pierwszej części uchwały czytamy:

Jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.

W procesie tego wychowania poważną rolę spełniają wychowanie fizyczne i sport, które poprzez podnoszenie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu przyspasabiają go do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Stają się one ważnym czynnikiem społecznej aktywizacji i wychowania młodzieży. Stąd też zagadnienie kultury fizycznej wyrasta do problemu wielkiej wagi, który winien stać się przedmiotem szczególnej opieki ze strony naszej Partii:

— **„Należy bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go należną troską i opieką partyjną"** — (B. Bierut).

Kultura fizyczna Polski Ludowej obciążona jest nie tylko olbrzymimi zniszczeniami okresu wojny i hitlerowskiej okupacji, ale także niesławnym spadkiem burżuazyjnego sportu Polski przedwrześniowej.

Sanacyjne rządy wykorzystywały sport do odciągania uwagi młodzieży i mas pracujących od walki, jaką toczyła klasa robotnicza.

Następnie uchwała stwierdza, że organizacje sportowe kierowane przez sanacyjnych dygnitarzy wychowywały swych członków w aspołecznym duchu nacjonalizmu i szowinizmu. Rządy te celowo odsuwały wieś od kultury fizycznej, utrzymując ją w stanie zacofania kulturalnego i gospodarczego.

W przeciwieństwie do tego, w ustroju demokracji ludowej zmierzającej do socjalizmu, kultura fizyczna służy najszerszym masom pracującym miasta i wsi".

W uchwale czytamy dalej:

„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic.

Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój".

Po przeprowadzeniu przez Biuro Polityczne KC PZPR w części drugiej uchwały oceny osiągnięć i braków wychowania fizycznego i sportu, w części trzeciej czytamy:

„Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących, Biuro Polityczne wzywa do usunięcia istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa jako główne zadania — upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego".

Dla wykonania tych zadań Biuro Polityczne zaleca:

1 **poddanie spraw kultury fizycznej i sportu jednolitemu państwowo-społecznemu kierownictwu i kontroli,** jakim będzie Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów;

2 **zwrócenie szczególnej uwagi na ogromną rolę, jaką ma do spełnienia ZMP w dziedzinie kultury fizycznej,** która winna stanowić bardzo ważny odcinek w pracy politycznej, ideowo-wychowawczej i organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej. Zagadnienia wf i sportu winny systematycznie stawać na porządku dziennym obrad terenowych Zarządów ZMP, a poszczególne koła Związku winny pobudzać i kontrolować pracę swych członków w klubach, kołach i zespołach sportowych. Młodzież ZMP-owska winna stać się aktywem ruchu sportowego, winna szerzyć młodzieńczy entuzjazm i przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze. Należy wykorzystać cenne, wychowawcze zalety sportu dla walki z przejawami demoralizacji, alkoholizmem. o wyższy poziom moralny młodego pokolenia;

3 **zapewnienie przez PKPG w 6-letnim planie gospodarczym niezbędnych środków na produkcję sprzętu sportowego,** rozbudowę urządzeń sportowych oraz rozwój organizacji wychowania fizycznego i sportu, umożliwiając rzeczywiste upowszechnienie kultury fizycznej;

4 **rozszerzenie systemu szkolenia kadr fachowych, dbałość o właściwy dobór kandydatów sposród młodzieży robotniczej i chłopskiej,** otoczenie kadry fachowej i uczelni WF opieką polityczną i wychowawczą oraz podniesienie ich poziomu naukowo-metodycznego;

5 **podwyższenie poziomu wychowania fizycznego** uczącej się młodzieży i pełną realizację obowiązku wychowania fizycznego szczególnie na wsi poprzez wykonywanie obowiązującego programu wf, zwiększenie zaopatrzenia w sprzęt i urządzenia sportowe oraz planowe szkolenie nauczycieli wf i stworzenie im odpowiednich warunków pracy;

6 **zwiększenie zainteresowania i pomocy związków zawodowych dla Zrzeszeń Sportowych,** zabezpieczenie w Zrzeszeniach właściwego poziomu ideologicznego i wychowawczego, rozbudowę działalności Zrzeszeń przez uaktywnienie kół sportowych i organizowanie ich we wszystkich większych zakładach pracy, wyłanianie do pracy w Zrzeszeniach aktywu związkowego i nowych młodych kadr działaczy — przede wszystkim z ZMP — oraz o wytworzenie wysokiego poziomu moralnego i ideowego sportu związkowego;

7 **zwiększenie opieki ideologicznej oraz pomocy organizacyjnej i materialnej ze strony Państwa, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" i Związków Zawodowych dla sportu wiejskiego,** uaktywnienie Rad Sportu Wiejskiego, zwiększenie ilości i podniesienie poziomu pracy Ludowych Zespołów Sportowych. Zrzeszenia sportowe działające na terenie miasta winny stworzyć ekipy łączności sportowej ze wsią;

8 **uwzględnienie w wychowaniu fizycznym i sporcie potrzeb przysposobienia wojskowego, w szczególności w sporcie w wojsku i służbie bezpieczeństwa publicznego oraz nadanie właściwych form organizacyjnych sportowi wojskowemu;**

9 **stworzenie bazy naukowej i zmobilizowanie pracowników naukowych, teoretyków i praktyków wychowania fizycznego** do przezwyciężenia wstecznych teorii odrywających tę dziedzinę od życiowych potrzeb, wychowania i rozwoju ludowej młodzieży i opracowania w oparciu o bogate doświadczenia teorii i praktyki radzieckiej i własne postępowe osiągnięcia jednolitego systemu wychowania fizycznego;

10 **rozszerzenie i uatrakcyjnienie form masowego wychowania fizycznego** przez rozpracowanie programu masowych imprez i akcji sportowych oraz opracowanie Państwowej Odznaki Sprawności Fizycznej jako ważnego czynnika i sprawdzianu rozwoju kultury fizycznej;

11 **stworzenie warunków sprzyjających osiągnięciu na bazie masowego wychowania fizycznego najwyższych wyników w wyczynach sportowych zawodników i zespołów.** Wprowadzenie państwowej klasyfikacji sportowej oraz jednolitego systemu rozgrywek w poszczególnych gałęziach sportu, które umożliwią wychowanie nowych kadr utalentowanych sportowców;

12 **zapewnienie wszystkim uprawiającym wychowanie fizyczne i sport należytej opieki lekarskiej;**

13 **mobilizowanie szerokiego aktywu do dobrowolnej społecznej pracy w wychowaniu fizycznym i ruchu sportowym,** ze szczególnym uwzględnieniem udziału dziewcząt i kobiet, otoczenie opieką ideologiczną i podniesienie znaczenia działaczy kultury fizycznej i czołowych sportowców, jako przodowników ważnego odcinka działalności społecznej przez ustanowienie dla najlepszych z nich specjalnych zaszczytnych tytułów i odznaczeń, jak: zasłużony działacz kultury fizycznej, zasłużony mistrz sportu;

14 **podniesienie poziomu ideologicznego i fachowego propagandy w zakresie kultury fizycznej** oraz szerszego wykorzystania wydawnictw, prasy, filmu i radia dla popularyzacji osiągnięć i doskonalenia wychowania fizycznego i ruchu sportowego.

Dla zapewnienia pomocy w wykonaniu postawionych zadań oraz dla zabezpieczenia politycznego kierownictwa w sprawach kultury fizycznej Biuro Polityczne postanawia:

zobowiązać organizacje partyjne do zwiększenia zainteresowania oraz do okazywania konkretnej pomocy organizacjom wychowania fizycznego i sportu.



Przegrane karty podżegaczy wojennych

PARTIA W WALCE O POKÓJ

Do obchodu Międzynarodowego Dnia Obrony Pokoju Partia nasza przystępuje ze świadomością wielkich obowiązków, jakie ciążą na nas wobec narodu polskiego i międzynarodowych sił demokracji i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Mobilizacja wszystkich sił ludu polskiego do walki o utrwalenie pokoju, to jedno z głównych haseł, które przewodzi działalności naszej Partii. Znalazło to głęboki i jasny wyraz w czasie **kwietniowego Plenum KC PZPR.** W referacie tow. Bieruta, wygłoszonym na tym plenum, sprecyzowane zostały dobitnie i wyraźnie zadania stojące przed członkami Partii w walce o pokój.

„O utrwalenie pokoju — powiedział tow. Bierut — **walczyć trzeba wytrwale i codziennie".** O tym, że członkowie Partii zrozumieli wagę tej codziennej, uporczywej walki, świadczą nadchodzące obecnie stale wiadomości o wykonaniu planów **produkcyjnych, jako odpowiedź imperialistom pragnącym nowej pożogi.** Świadczą manifestacje ludności polskich miast i wsi, wyrażającej swą zdecydowaną wolę walki z największym wrogiem i niszczycielem ludzkości, jakim jest wojna.

Naród jednoczy się pod kierownictwem PZPR do walki o pokój

Wszystko to wskazuje, że wokół **hasła walki o pokój konsoliduje się coraz bardziej pod kierownictwem PZPR wszystko, co zdrowe, uczciwe, patriotyczne i postępowe w społeczeństwie polskim.** Świadczy o tym udział w walce o pokój nie tylko klasy robotniczej i chłopstwa, ale i szerokich rzesz inteligencji pracującej oraz innych grup społeczeństwa. Szczególnie charakterystyczny jest udział w tej walce licznych **księży-patriotów, nie dających posłuchu reakcyjnej polityce części wyższego duchowieństwa.** Taką postawę obywatelską wykazali np. księża, którzy weszli w skład komitetów obrońców pokoju w szeregu powiatów wojew. lubelskiego. Stanowisko ich wyraził jeden z księży na wiecu w tych oto słowach:

„Pokój nie przyjdzie sam, o pokój trzeba walczyć. Nasza walka o pokój to praca robotnika w fabryce, praca rolnika o podniesienie plonów, praca mas ludowych w Polsce".

Szeroka fala wieców w obronie pokoju, która ogarnęła zakłady pracy przynosi tysiące konkretnych uchwał, będących realizacją hasła „przez przedterminowe wykonanie zadań gospodarczych klasa robotnicza wzmacnia siły pokoju światowego".

Że hasło to bliskie jest również polskiemu chłopu, wskazuje chociażby czyn uczestników wiecu w Krotoszynie (woj. poznańskie), którzy udali się po wiecu do spółdzielni produkcyjnej Łukaszewo, podejmując samorzutnie prace przy kopaniu **fundamentów pod budowę domów mieszkalnych.**

Nie wolno osłabić czujności

Fakty te nie są przypadkowe, są one wynikiem systematycznej pracy **naszej Partii, nieustannego niesienia w masy prawdy o podżegaczach wojennych i przewagi nad nimi sił postępu, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.** Sukcesy te nie znaczą jednak, byśmy mieli zapomnieć o dalszych ważnych, trudnych zadaniach w walce o utrwalenie pokoju, byśmy mogli zmniejszyć czujność wobec obcych klasowo wpływów i działań wroga. Wręcz odwrotnie. Ostatni proces bandy trockistowsko - szpiegowskiej Rajka — to poważna przestroga i dla naszej Partii, przestroga, **która winna zmobilizować każdego PZPR-owca do zaostrzenia czujności wobec obcych wpływów oraz wzmożenia dbałości o czystość własnych szeregów.** Proces titowskiej zgrai Rajka wykazał, jaką ważną jest sprawa czujności mas pracujących przeciwko wrogim siłom, zmierzającym wszelkimi metodami do przeszkodzenia i osłabienia naszego kipiącego twórczą pracą życia.

Jakiejż aktualności nabierają słowa Towarzysza Bieruta na Plenum kwietniowym:

„Wzmocnić musimy naszą walkę *z obcą agenturą,* *wyostrzyć* i udoskonalić formy tej walki, skuteczniej odsłaniać, unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę, iż wróg bardziej, niż kiedykolwiek będzie wzmagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać, rozmieszczać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym w najczulszych jego miejscach".

Byłoby niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdybyśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga. Walcząc z nim krzyżujemy plany inspiratorów agresji, służymy sprawie pokoju.

Niesiemy prawdę do mas

Zadania w walce o pokój są poważne i różnorodne. Wysuwanie najlepszych, najbardziej aktywnych związkowców, najbardziej zdecydowanych, ofiarnych robotników i chłopów bezpartyjnych do komitetów walki o pokój, to istotny element w zdobywaniu dalszych sukcesów w walce z polityką napastników imperialistycznych. Każdy argument agitatora indywidualnego, który miażdży wrogą reakcyjną politykę wojenną — to niezmiernie ważna forma niesienia prawdy w masy, pozyskiwanie tych mas dla polityki pokoju.

Jednym z głównych zadań jest dalsze krzewienie coraz głębszej przyjaźni i więzi ze Związkiem Radzieckim — oporą i gwarantem naszej suwerenności i pokojowego budownictwa. Większy, niż dotąd nacisk należy udzielić wzmacnianiu więzi społeczeństwa z odrodzonym Wojskiem Polskim.

Dalsze wzmacnianie zwartości naszych szeregów i konsekwentna walka z wszelkimi pozostałościami odchylenia prawicowego i socjal-demokratycznego z wszelkimi obcymi wpływami nacjonalizmu i kosmopolityzmu — to niezbędny warunek ideologicznego umocnienia w walce o pokojowe budownictwo i socjalizm.

„Partia nasza — powiedział tow. Berman na naradzie kierowników wydziałów propagandy komitetów wojewódzkich — jest silna, zwarta i skonsolidowana ideologicznie i politycznie. Ale to bynajmniej nie znaczy, aby wróg wszelkimi sposobami nie próbował przenikać do poszczególnych ogniw naszej Partii. Dlatego naszą odpowiedzią powinna być wzmożona czujność, ostrzejsze widzenie całej mechaniki działalności wroga, udaremnienie jego wichrzeń".

Uzbrojenie całej Partii w taką dalekowzroczność — to gwarancja mobilizacji wszystkich sił narodu polskiego do walki o pokój i zwycięski rozwój budownictwa w Polsce — to gwarancja podniesienia obronności kraju.

Przed zjednoczeniem Stronnictw Ludowych

27 listopada br. nastąpi, zgodnie z uchwałami obradujących wspólnie przed kilku dniami Rad Naczelnych SL i PSL, zjednoczenie ruchu ludowego w Polsce.

Kongres Zjednoczeniowy przekreśli jeszcze jedną, stworzoną przez kapitalizm, **sztuczną linię podziału** w społeczeństwie polskim. Bo **linia podziału na wsi nie przebiegała i nie przebiega między chłopami SL-owcami a chłopami PSL-owcami, ale przebiegała i przebiega tak, jak w całym społeczeństwie, między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi.**

Obszarnictwu zależało w Polsce przedwrześniowej na uzyskaniu wpływu na polityczne przedstawicielstwa chłopskie. **Zjednoczenie pracującego chłopstwa na bazie klasowej oznaczałoby realną groźbę dla stanu posiadania obszarników.** Farbowane lisy, nasłane w szeregi chłopskie, miały za zadanie nie dopuścić do tego zjednoczenia, miały za zadanie podporządkować cały ruch chłopski interesom bogaczy wiejskich i burżuazji miejskiej. **Tę politykę zdradzieckiego podporządkowania ruchu ludowego wrogim siłom uprawiały one również w czasie okupacji.**

Teorie agrarystyczne, za którymi kryła się reakcyjna, kapitalistyczna treść, współpraca z endecją i sanacją, tworzenie sztucznego przedziału między miastem, a wsią, między robotnikiem, a chłopem — to wszystko miało na celu niedopuszczenie do stworzenia **wspólnego frontu proletariuszy i pracującego chłopstwa przeciw wspólnemu wrogowi klasowemu!**

W okresie powojennym pogrobowiec kapitalizmu, Mikołajczyk, usiłował wszelkimi sposobami z polecenia swych imperialistycznych mocodawców podtrzymać ten podział na wsi, opierając się na bogaczach wiejskich i wszelkiej reakcji wsi i miasta. W zmienionych warunkach jednak, po utracie bazy wśród obszarnictwa i wielkiego kapitału, **próby te zostały rozbite,** choć w pierwszym okresie przyniosły wiele szkód dźwigającemu się z ruin państwu. Klęska Mikołajczyka była wynikiem wzmocnienia **sojuszu robotników z mało i średniorolnymi chłopami.** Prawdziwa linia podziału uwydatniała się coraz wyraźniej, liczba otumanionych spadała z każdym dniem. Toteż odwołanie Mikołajczyka do Londynu było wynikiem jego wzrastającej izolacji w społeczeństwie polskim, gdzie już tylko warstwa bogaczy wiejskich i „chłopów z Marszałkowskiej" grała razem ze swym wodzem bankrucką stawkę.

W warunkach twardej walki politycznej z pozostałościami mikołajczykowszczyzny, w warunkach ostrej walki klasowej z bogaczami wiejskimi i spekulantami, **dojrzewała w dalszym ciągu świadomość polityczna chłopskich mas mało- i średniorolnych.** Masy te miały w walce potężnego sojusznika: polską klasę robotniczą — przodowniczkę przebudowy politycznej i gospodarczej kraju. **Sojusznik ten wskazał drogę pomógł i pomaga w dalszym ciągu do zwycięstwa. W ogniu wspólnej walki rozwiewały się stare uprzedzenia i nawyki myślowe, pryskały koncepcje burżuazyjnego agraryzmu i narzucone nieufności. Robotnik był i został realnym sojusznikiem, który pomógł odebrać ziemię obszarnikom i pomaga w walce z kułactwem.**

Równocześnie **ideologia socjalizmu zapuszczała korzenie na wsi, a pierwsze spółdzielnie produkcyjne stały się pionierami nowego okresu gospodarki rolnej. Z drugiej strony zjednoczenie polityczne klasy robotniczej na platformie marksizmu - leninizmu i utworzenie PZPR dało przykład jedności. Dziś dojrzało również zjednoczenie obu ugrupowań chłopskich.** W oparciu o najlepsze tradycje radykalizmu ludowego po odrzuceniu wrogich koncepcji, które w ciągu wielu lat były zaszczepiane ruchowi ludowemu, **pracujący chłopi polscy łączą się na platformie umocnienia władzy ludowej, na platformie zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i ścisłej współpracy z PZPR, partią, spełniającą kierowniczą rolę w walce o budowę podstaw socjalizmu w Polsce, na platformie przebudowy ustroju rolnego, na platformie braterskiego sojuszu z państwem socjalizmu i bastionem pokoju ZSRR i krajami demokracji ludowej. Jednocześnie przyszłe zjednoczone stronnictwo uzbraja się do zdecydowanej walki z wrogimi siłami, które będą próbowały penetrować w dalszym ciągu jego szeregi.**

To zjednoczenie stronnictw chłopskich jest jeszcze jednym **triumfem demokracji ludowej w Polsce,** jeszcze jednym kolejnym przekreśleniem rachuby naszych wrogów na rozbijanie jedności mas pracujących w Polsce, jest właśnie dowodem wzrastającej jedności społeczeństwa polskiego w obliczu **wielkich zadań** jakie nas jeszcze czekają.

Załogi fabryk łódzkich

uczczą wzmożoną pracą wielki Dzień Pokoju

W dniu wczorajszym odbył się szereg zebrań w łódzkich zakładach pracy w celu przygotowania Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Robotnicy i pracownicy umysłowi zgromadzeni na tych wiecach, manifestowali swą niezłomną wolę utrzymania pokoju, protestując przeciwko polityce państw imperialistycznych, usiłujących wywołać nową wojnę.

PZPJG Nr 8

Po referacie tow. Kalinowskiej na temat przygotowań do Międzynarodowego Dnia Pokoju — wywiązała się na sali żywa dyskusja. Zabierali głos przedstawiciele poszczególnych oddziałów produkcyjnych, składając przyrzeczenia i zobowiązania. Tow. **Gustaw Wasiłow,** brakarz, oznajmił, że pracownicy jego oddziału przystąpili wszyscy do współzawodnictwa i przyrzekli wzmóc wydajność pracy dla uczczenia Dnia Pokoju. Tkaczka tow. **Helena Kazimierczak** zobowiązała się wraz ze swym zespołem zdobyć **pierwsze miejsce w trzecim etapie współzawodnictwa.** Majster tkacki **Józef Górski** w imieniu tkalni oświadczył, że **tkacze wykonają plan roczny do 10 października.**

Następnie zebrani uchwalili rezolucję, w której oświadczyli swą solidarność z światowym frontem Obrońców Pokoju, oraz wybrali stały Komitet Obrońców Pokoju.

Korespondent fabryczny Stefan Bocheński

PZPB Nr 9

Robotnicy, zgromadzeni na zebraniu w PZPB Nr 9, uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Załoga naszych zakładów solidaryzuje się całkowicie z naszym ludowym rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta RP Bolesława Bieruta kieruje pracą i wysiłkami całego narodu. Jesteśmy razem z naszym wielkim sprzymierzeńcem — Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, razem z krajami demokracji ludowej, z klasą robotniczą całego świata — walczącą przeciw podżegaczom wojennym! Jesteśmy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój!

Dla szybszego podniesienia ogólnego dobrobytu robotnicy postanowili **wykonać przedterminowo roczny plan produkcji.**

Robotnicy przędzalni zobowiązali się do wykonania planu rocznego na dzień 20 grudnia, robotnicy tkalni — do 1 grudnia, a załoga wykończalni — już na dzień 15 listopada.

PZPB Nr 3

W PZPB Nr 3 tow. Kowalski, przewodniczący Rady Zakładowej, powiedział między innymi:

— Naszą odpowiedzią podżegaczom wojennym będzie **dzień 2 października, kiedy wszyscy wyjdziemy na ulicę i będziemy gremialnie manifestować naszą niezłomną wolę utrzymania pokoju.** Następnie zabrał głos tow. Spałek, dyrektor tkalni, który mówił o wzmożeniu produkcji i współzawodnictwie celem obrony pokoju, oraz tow. Herbichowa, która wezwała kobiety do wzięcia masowego udziału w Dniu Pokoju.

Zebrani wybrali Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszli przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej, organizacji podstawowej, przewodniczący ZMP, Ligi Kobiet, Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, bezpartyjni oraz przodownicy pracy.

Na zakończenie zebrania odczytano rezolucję, w której robotnicy PZPB Nr 3 powzięli **zobowiązania wykonania na czas planów produkcyjnych.**

Wieści z ZSRR

BUDOWNICTWO INSTYTUCJI LECZNICZYCH W ZSRR

W ZSRR rozwija się w okresie powojennym na szeroką skalę budownictwo zakładów leczniczych. To też pomimo wielkich zniszczeń wojennych, dokonanych przez hitlerowców, sieć zakładów leczniczych w roku bież. przekroczyła już o 40 proc. stan przedwojenny.

Liczba lekarzy w ciągu ostatnich trzech lat znacznie wzrosła. W roku bież. rząd radziecki wyasygnował na potrzeby opieki lekarskiej przeszło 22 miliardy rubli. Tylko w Federacji Rosyjskiej dla obsługiwania robotników najważniejszych gałęzi przemysłu buduje się 77 nowych szpitali i 19 poliklinik, na co wydatkuje się 86 milionów rubli. Budowa 60 szpitali będzie ukończona jeszcze w roku bieżącym.

Przełom w pracy PZPB Nr 14



Tow. Kazimiera Szklarek przy warsztacie

Spotkałyśmy się na ulicy. **Tow. Kazimiera Szklarek**, tkaczka z **PZPB Nr 14** opowiada o swej fabryce. Narzeka, że wątek nierówny, że osnowy są źle nawijane, że już trzy tygodnie mijają od chwili zastosowania nowego regulaminu, a ona, chociaż należy do najlepszych tkaczek, jeszcze nie wytworzyła **ani jednej sztuki extry.**

— I to nie tylko mnie tak szczęście sprzyja. Cała nasza tkalnia wyprodukowała zaledwie jedną sztukę bezbłędnego towaru.

Przyznam się, iż wiadomość ta zaskoczyła mnie. PZPB Nr 14 zaliczały się zawsze do przodujących zakładów przemysłu bawełnianego. Prima sięgała tu do 80 procent. Cóż więc wpłynęło na taką obniżkę produkcji?

* * *

Gdy przed tygodniem odwiedziłam tow. Szklarek w jej zakładzie pracy, stwierdziłam bez trudu, że w istocie sytuacja nie przedstawia się tutaj dobrze. Wszystkie tkaczki jednym głosem uskarżały się.

— Zbyt ostra klasyfikacja towaru pozbawia nas możności wyprodukowania extry!

— *Otrzymujemy z PZPB Nr 5* fatalny wątek satynowy!

— Nasze przeglądaczki nie odkładają złego wątku, przysyłając nam do tkalni szpulki z nierównym odcieniem, pełne zgrubień i pęków — mówiły jedna przez drugą.

Jak się więc okazuje, organizacja partyjna i zawodowa w PZPB Nr 14 nie potrafiły zmobilizować wszystkich sił, aby nowy regulamin, stanowiący pewnego rodzaju przełom w zakładach bawełnianych, przeprowadzony był wspólnymi siłami kierownictwa, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej. Dlatego pierwsze tygodnie przyniosły tu niepowodzenie.

* * *

I oto nagle w czwartym tygodniu nastąpiła radykalna zmiana. W ciągu jednego dnia „zeszło" z krosien **6 sztuk extry,** na drugi dzień **7 sztuk.** Tow. Kazimiera Szklarek, wraz ze swą zmianową tkaczką, tow. Janiną Wojtaszek, wyprodukowały 5 sztuk extry. Jeszcze tu i ówdzie słychać narzekanie na wątek, który pozostał taki sam, jak dawniej, lecz tkaczki przyznają, że przebieraczki obecnie uważniej już segregują szpulki, odkładając nieodpowiednie.

Ponieważ właśnie w tym czasie odwiedziliśmy przędzalnię PZPB Nr 5 i okazało się, że przędzalnia ta ostatnio obniżyła jakość wątku satynowego, zaciekawia więc nas, dzięki czemu **tkalnia PZPB Nr 14 z gorszego wątku wytwarza obecnie lepszy towar?**

* * *

Jedną z przyczyn poprzednich

Poprawa — po pierwszych tygodniach niepowodzeń

niepowodzeń była **zbyt ostra klasyfikacja** towarów w tkalni. Brakarze zdradzali niekiedy objawy zbytniej gorliwości, nieraz kwalifikując towar bezbłędny jako primę, a sztukę, nadającą się na primę — jako sekundę. Drugą przyczyną było **niestaranne przebieranie wątku.** Sytuację pogarszała **bierna postawa tkaczy,** którym zdawało się, że już widocznie tak musi być, że ich zakłady nie są w stanie produkować dobrego towaru.

Podstawowa organizacja i Rada Zakładowa wreszcie ocknęły się z bezczynności. Rozpoczęto organizować **zebrania partyjne i związkowe.** Zebrania z tkaczami, majstrami, salowymi. Przedstawiono im sytuację, wykazując zarazem, jak pracują inne fabryki. Jednocześnie inspektor produkcji zainteresował się bliżej sprawą zbyt ostrej klasyfikacji towaru i stwierdził, że w rzeczywistości brakarze niesłusznie podchodzili do nowego regulaminu. Kierownictwo zakładów zajrzało do wątkowni, gdzie przebieraczki dotychczas nie zadawały sobie zbytniego trudu z segregowaniem wątku.

Na tych wszystkich odcinkach zaprowadzono porządek. I wyniki nastąpiły natychmiast. W ciągu kilku dni okazało się, że PZPB Nr 14 potrafią również produkować dobry, bezbłędny towar. Poprawa ta nie świadczy jednak, że w „bawełnianej czternastce" wszystko już działa bez zarzutu. Odsetek braków ciągle jest jeszcze zbyt wysoki.

Przyczyny tego są wprost namacalne. Tkaczki pokazują nam niezabezpieczone maszynki żakardowe, z których kurz spada na tkaninę, tworząc plamy. Niektórzy brakarze jeszcze nadal mechanicznie wykonują swą pracę, nie wpływając na tkaczy, by podnosili jakość produkcji. Aparat kontroli produkcji nadal jeszcze nie pracuje zupełnie należycie.

Owe, pozostałe niedomagania trzeba jak najrychlej usunąć, jeżeli PZPB Nr 14 chcą utrzymać dobrą tradycję i kroczyć **w szeregu przodujących zakładów przemysłu bawełnianego.**

M. S.

Na półce z książkami

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się książka pisarza syberyjskiego, Wiaczesława Szyszkowa, pt. „Rzeka posępna" (2 tomy) — w tłumaczeniu Czesława Jastrzębiec - Kozłowskiego. Powieść ta zaletami swej narracji oraz wielkorealistycznym ujęciem przypomina utwory Szołochowa. Akcja jej rozgrywa się w latach, poprzedzających bezpośrednio Rewolucję Listopadową — w małym osiedlu syberyjskim i w dalekiej tajdze. Bohterem książki jest Prochor Gromow, który z syna syberyjskiego kułaka staje się bogatym właścicielem kopalń złota, aby w końcu zginąć samobójczą śmiercią, jako zupełny bankrut życiowy. Szczególną zaletą „Rzeki posępnej" są plastyczne i pełne napięcia opisy walk człowieka z żywiołem w tajdze syberyjskiej.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się również książka pisarza czeskiego, Jana Nerudy pt. „Opowiadania ze starej Pragi". (Przekład polski Marii Ehardtowej) Zmarły przed pięćdziesięciu laty Jan Neruda jest jedną z najwybitniejszych pozycji w literaturze czeskiej. Książka jego zawiera zbiór trzynastu opowiadań z życia mieszkańców Pragi z końca ubiegłego stulecia. Opowiadania są barwne, pełne lokalnego kolorytu i przepojone subtelnym humorem.

O organizacii masowej — która nie jest masowa

Co robi i o czym zapomina TPŻ

Łódzka organizacja **Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza** nie jest liczna, skupia ona bowiem w swych szeregach zaledwie 10 tysięcy członków, zorganizowanych w 96 kołach szkolnych i fabrycznych.

Dlaczego łódzkie TPŻ liczy tak niewielu stosunkowo członków? Przecież nieraz już łodzianie dali wyraz swemu serdecznemu stosunkowi do Wojska Polskiego. Gdzie należy więc szukać przyczyn małej jeszcze liczebności TPŻ?

50 punkt Statutu PZPR mówi: **„Do zadań Podstawowej Organizacji Partyjnej należy dbałość o rozwój i należytą pracę organizacji społecznych".** Znaczy to, że obowiązkiem towarzyszy w fabrykach jest również okazanie pomocy w pracy organizacji masowej TPŻ.

Niestety, aktyw organizacji podstawowych na ogół wykazuje zbyt małe zainteresowanie działalnością TPŻ. W tych zakładach pracy, gdzie nie istnieją jeszcze koła TPŻ, aktywiści partyjni nie dokładają starań aby je założyć.

* * *

Drugiej nie mniej ważnej przyczyny tego stanu rzeczy trzeba szukać w samej organizacji.

Przyjrzyjmy się pracy najaktywniejszego w Łodzi koła TPŻ przy PZPW Nr 6, które jest ponoć wzorem dla innych kół.

* * *

— Nasze koło, jak zresztą każde inne koło TPŻ-u, opiekuje się powierzoną nam jednostką wojskową — oświadcza przewodnicząca koła, ob. Janina Korsuń.

— Zorganizowałyśmy dla naszej jednostki kilka imprez artystycznych z udziałem artystów Teatru Powszechnego, ufundowałyśmy książki do bibliotek, oraz sprzęt sportowy dla naszej jednostki. W okresie rejestracji wojskowej dwie nasze aktywistki, ob. ob. Szczepańska i Perlińska prowadziły w lokalu Komisji Poborowej bufety, z których dochód przeznaczony został na TPŻ. Nasze koło dba również o to, aby na Grobie Nieznanego Żołnierza znalazła się zawsze świeża wiązanka kwiatów.

Trzeba obiektywnie przyznać, że koło TPŻ-tu „wełnianej szóstki" pracuje ofiarnie, ale... właśnie to ale stanowi brak pracy tego koła i jest jedną z przyczyn małej liczebności całej organizacji.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w myśl swego statutu jest organizacja **masową,** a przed taką stoją dwa zasadnicze zadania. **Pierwsze — to zadanie** ogólne, bo stojące przed wszystkimi organizacjami masowymi — **wychowania ideologicznego wielotysięcznych rzesz członków,** drugie — **to zadanie** — ściśle TPŻ-u — **zbliżenia narodu do wojska.**

Wojsko z narodem — naród z wojskiem — oto czołowe hasło TPŻ-tu.

Dla spełnienia go musi organizacja łódzka TPŻ-tu prowadzić obok dotychczasowych swych prac, **szeroką akcję uświadamiającą.** Bez pracy ideologicznej organizacja pozbawiona zostaje swego istotnego celu, staje się czymś zbliżonym do towarzystwa dobroczynności, do zupełnie przecież w naszych stosunkach niepotrzebnego wśród żołnierzy chociażby w rodzaju przedwojennego Białego Krzyża.

Jakie wobec tego wnioski należy wyciągnąć na przyszłość?

Trzeba, ażeby organizacja łódzka TPŻ-tu zmieniła swój dotychczasowy plan działalności i styl pracy, oraz uzupełniła istniejące braki, trzeba również, aby organizacje partyjne więcej niż dotąd zainteresowały się pracą fabrycznych organizacji Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i udzielały im pomocy.

R. S. Ch.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

... a może skrzynka przyszłaby do racjonalizatora

Jeszcze w styczniu br. zostało wprowadzone w PP „Film Polski" usprawnienie techniczne pomysłu tow. Domańskiego. Racjonalizacja metod pracy obmyślana i wprowadzona w życie przez tow. Domańskiego przyniosła około 1,5 miliona złotych oszczędności rocznie. Dzięki temu pomysłowi można było zużyć wielkie ilości materiałów filmowych, które — jak zdawało się — były już nie do wykorzystania i miały być przekazane Centrali Odpadków.

Dnia 12 września br. — czyli po 9-ciu miesiącach od wprowadzenia pomysłu w życie — Komisja Racjonalizatorska przy PP „Film Polski" nagrodziła tow. Domańskiego premią w wysokości 10 tysięcy złotych.

Ten dziewięciomiesięczny okres czasu między wprowadzeniem w życie usprawnienia, a wypłatą premii może nie tylko zrazić niejednego racjonalizatora, ale wręcz sprzeczny jest z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 21 czerwca br. co do czasu rozpatrywania i premiowania wniosków racjonalizatorskich.

Podejście Komisji Racjonalizatorskiej przy PP „Film Polski" do pomysłu tow. Domańskiego obrazuje nam dosadnie, jak pracuje ta Komisja. Nie dziwi nas więc fakt, że skrzynki racjonalizatorskie, wywieszone w zakładach pracy „Filmu Polskiego", stoją puste. Praca Komisji nie może ograniczyć się wyłącznie do wywieszenia skrzynek, tak jak to uczyniono w Filmie Polskim, lecz musi zagadnienie racjonalizacji spopularyzować. Czym winny stać się w zakładzie pracy skrzynki i jak winna pracować Komisja Racjonalizatorska, mówi nam trafne powiedzenie naszych robotników: „Jeżeli nie przychodzi racjonalizator do skrzynki, to skrzynka winna przyjść do racjonalizatora".

Dobrze było by, żeby Komisja Racjonalizatorska „Filmu Polskiego" wzięła sobie do serca to proste robotnicze powiedzenie, no i.... zapoznała się ze wspomnianą uchwałą Rady Ministrów, a wtedy na pewno ruch racjonalizatorski wzbogaci się o wiele wynalazków i usprawnień

J. Z.
Korespondent fabryczny z „Filmu Polskiego".

Chłopi wezmą masowy udział w obchodzie Międzynarodowego Dnia Pokoju

Podobnie, jak w miastach, również i we wszystkich wsiach naszego województwa 2-gi października będzie uroczyście obchodzony jako **Międzynarodowy Dzień Pokoju.**

W związku z tym we wszystkich powiatach powstają powiatowe Komitety Obrońców Pokoju. Komitety te zajmą się przygotowaniem obchodów w poszczególnych gminach. Na zebrania, organizowane przez Komitety Obrońców Pokoju, przyjadą także robotnicy, którzy w ramach łączności wezmą udział w obchodach na wsi.

Zebrania te oprócz części oficjalnej, podczas której wystąpią prelegenci — działacze społeczni i partyjni z terenu wiejskiego, składać się będą z popisów artystycznych. Urządzone zostaną również rozgrywki sportowe.

Międzynarodowy Dzień Pokoju zademonstruje zarazem siłę krzepnącego sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Spodziewany jest liczny udział delegacji chłopskich ze wszystkich powiatów naszego województwa w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju, jaka odbędzie się w Łodzi w dniu 2-go października.

Narady wytwórcze w Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia

Narada wytwórcza jest jednym z głównych środków wychowania, uświadomienia i zaktywizowania pracowników przemysłu.

Nasze narady wytwórcze miały dotychczas charakter konferencji. Samo życie jednak wykazało, że tematyka zagadnień poruszanych przez aktyw fabryczny jest zbyt obszerna. Np. zagadnienia akcji socjalnej na ostatniej konferencji w dniu 12.9. 1949 r. poruszone przez tow. Kryszkowskiego z Zakładu A-24 nie mieściły się w ramach ustalonego programu, podchwycone jednak przez prezesa Zw Zaw. Metalowców tow. Garlińskiego, wywołały żywą dyskusję. Natomiast tematy, które były w programie, jak współzawodnictwo i racjonalizatorstwo zostały poruszone bardzo pobieżnie. Zwłaszcza „sprawozdanie" Zakładu Macierzystego zamykało się dosłownie w 2-ch zdaniach.

Co mówią przytoczone fakty? Są one dowodem, że tematyka konferencji nie została przygotowana, oraz że konieczne jest ograniczenie jej ściśle do zagadnień produkcyjnych. Reszta zagadnień przeniesiona powinna być na inną konferencję, w tym samym może być składzie. Poruszone zaś na nich tematy winny znaleźć się w programie narad wytwórczych załogi w poszczególnych oddziałach zakładów.

Jak dotychczas narady, a raczej zebrania załogi w naszych zakładach daleko odbiegają od ideału prawdziwych narad wytwórczych (sądzę, że koledzy korespondenci z zakładów więcej nam na ten temat powiedzą). W niektórych fabrykach odbywają się one systematycznie co miesiąc, niestety, nasz zakład nie przoduje pod tym względem. Zebrania odbywają się tylko „od święta". Sceptyk powie — nasza załoga mało interesuje się zagadnieniami fabryki, bo jak się okazało na zebraniu w sprawie Akcji Oszczędnościowej — chętnych do dyskusji było mało. Odpowiem mu — **ilość, poziom narad wytwórczych i frekwencja załogi jest najlepszym miernikiem wywiązywania się Rad Zakładowych, oraz organizacji partyjnych z obowiązków nałożonych na nie przez Związki Zawodowe i Partię.**

H. Żyżka
korespondent fabryczny
Łódzkich Zakładów Wytwórczych
Aparatury Niskiego Napięcia A-21
Zakład Macierzysty

To i owo

„Literatura" o Hitlerze

Na półkach księgarskich Niemiec Zachodnich bez przerwy pojawiają się wciąż nowe książki, poświęcone „pamięci" Adolfa Hitlera. Oczywiście, nie są to bynajmniej opisy bezprzykładnych zbrodni tego zbroczonego krwią milionów ofiar wodza Trzeciej Rzeszy. Przeciwnie, wszystkie owe publikacje, rozchodzące się w setkach tysięcy egzemplarzy, a wydawane za zezwoleniem władz okupacyjnych, mają jedno na celu: wysławianie tego arcykata ludzkości. Podobna „literatura" usiłuje stworzyć swoisty kult Fuehrera, umiejętnie podsycany i wykorzystywany przez reakcyjne koła Niemiec.

Wśród licznych tego rodzaju elukubracji szczególną uwagę zwraca na siebie broszura p.t. „Hitler — Privat". Już na stronie tytułowej widnieje wyidealizowana postać Fuehrera, pochylonego nad mapą. Symbol niewątpliwie dość wymowny — może właśnie w chwili wykonywania tego zdjęcia w szaleńczej głowie Adolfa powstawały plany podboju całego świata...

Cała treść książki, przeplatana licznymi zdjęciami Hitlera w jego życiu prywatnym, tak przedstawia i ujmuje najrozmaitsze szczegóły i fakty, aby wzbudzić podziw i sympatię dla tego potępionego przez cały postępowy świat zbrodniarza. Źródłem tych tendencyjnych opowieści jest dawna, prywatna sekretarka Hitlera, z żalem wspominająca „miłego, starszego pana z wąsikiem", spisał zaś je i wydał — amerykański oficer, Albert Zoller.

Trzeba przyznać, że Zoller wykazał wyjątkowe uzdolnienia w zniekształceniu prawdy, ujęte przez niego szczegóły z życia Hitlera, zasłyszane od dawnej sekretarki Fuehrera, z którą Zoller nawiązał bliższy kontakt, misternie ukrywają wszystkie potworne, niesamowite zbrodnie tego największego w dziejach ludobójcy.

Tak to pod okiem władz okupacyjnych stwarza się mit o Hitlerze i rozbudza neofaszystowskie nastroje.

Skos.

Przygotowujemy gazetki ścienne NA DZIEŃ POKOJU

Dwie narady w Redakcji „Głosu"

W dniach 23-go i 27-go bm. w lokalu redakcji „Głosu" odbyły się dwie **narady korespondentów i redaktorów gazetek ściennych,** podczas których wspólnie z przedstawicielami redakcji „Głosu" omówiono sprawy kolejnego okolicznościowego numeru gazetki ściennej. Ustalono, że numer ten będzie poświęcony Międzynarodowemu Dniu Pokoju.

Dobrze się stało, że Kolegium Redakcyjne PZPB Nr 1 przygotowało już ów „pokojowy" numer gazetki, gdyż dzięki temu uczestnicy narady mieli przed sobą pewien wzór i dyskusja przybrać mogła formy rzeczowe.

Przy ocenie gazetki okolicznościowej PZPB Nr 1 wszyscy byli zgodni co do tego że jej szata graficzna jest bez zarzutu. To jednak nie przesądza jeszcze wartości całej gazetki i



towarzysze słusznie podkreślali jej różne braki.

W pierwszym rzędzie gazetka zawiera zbyt mało artykułów, bo tylko pięć. Powinno ich być więcej a zarazem powinny być one krótsze. Po wtóre — treść artykułów była niekonkretna.

— Jak więc winna wyglądać dobra gazetka ścienna? — zapytają zapewne towarzysze z „jedynki", być może zlekka dotknięci krytyką.

Oczywiście, że nikt jeszcze nie sporządził recepty na idealną gazetkę, gdyż nie jest to w ogóle możliwe. Gazetka bowiem musi być wiernym odbiciem tego, co się dzieje w danym zakładzie pracy, a wiemy przecież, że każdy z nich ma inne warunki produkcyjne, inne kłopoty i... innych ludzi. Poza tym gazetki, sporządzone według jednego wzoru, byłyby monotonne i mało zajmujące. Tak więc obowiązek inicjatywy staje przed członkami Kolegiów Redakcyjnych w całej swej okazałości.

Co do numeru, poświęconego Międzynarodowemu Dniu Pokoju, możemy dać tylko kilka ogólnych wskazówek, które umożliwią towarzyszom redaktorom gazetek ściennych zdanie sobie sprawy, jak mniej-więcej powinna wyglądać gazetka okolicznościowa. A więc, nieodzowny jest krótki artykulik wstępny w sprawie walki o pokój, jednak również powiązany odpowiednio z życiem zakładu pracy i jego osiągnięciami produkcyjnymi. Pozostałe artykuły powinny poruszać sprawy, obchodzące dany oddział produkcyjny. Im więcej jest takich korespondencji z terenu i im one są krótsze — tym lepiej. Wszystkie osiągnięcia produkcyjne zakładów, wszystkie niedomagania winny znaleźć swą ocenę na łamach gazetki.

Przypuśćmy, że w pewnym okresie wzrosła znacznie produkcja któregoś z oddziałów. Gazetka fakt ten podaje natychmiast do wiadomości załogi, przeprowadzając dokładną analizę przyczyn, które przyniosły wzrost produkcji. W ten sposób za pośrednictwem gazetki ściennej doświadczenie załogi jednego oddziału wykorzystane być może przez załogi pozostałych oddziałów.

W każdym numerze gazetki ściennej, zwłaszcza okolicznościowym, winny być zamieszczone nazwiska bohaterów pracy, a nawet ich podobizny. W omawianym numerze można to zrobić na przykład w taki sposób, że pod wspólnym tytułem „Oni walczą o pokój" względnie „Bojownicy o pokój", umieszczone zostaną w ramce nazwiska i portrety przodowników pracy. Również wykonanie zobowiązań, lub ich niewykonanie winno zostać uwidocznione w gazetce.

Jednak najważniejszym warunkiem odpowiedniego wykonania gazetki ściennej jest stała opieka nad nią i pomoc ze strony organizacji partyjnej, jak również współpraca naszych korespondentów fabrycznych. Korespondencja, napisana dla gazetki ściennej, jest nie mniej ważną, niż korespondencja dla „Głosu Robotniczego".

Prosimy redaktorów okolicznościowych gazetek ściennych, by przysłali nam odbitki gazetek do redakcji „Głosu" do piątku 30-go bm.

Klim.

Ludobójcy w łaskach u imperialistów

Angielscy obrońcy krwawego kata

Dokoła procesu gen. von Mannsteina

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Proces zbrodniarza wojennego, byłego „feldmarszałka" generała von Mannsteina uległ znowu przerwie i ma być wznowiony w dniu 5 października.

Pierwszy etap procesu — dokumentacja aktu oskarżenia został zakończony: wypełniło go 545 odczytanych przez prokuratora dokumentów, podpisanych przez Mannsteina, rozkazów Wehrmachtu, jego instrukcji — jawnych i tajnych oraz protokółów zeznań jego podkomendnych, co wszystko razem złożyło się na straszliwy obraz niebywałego w dziejach wojen okrucieństwa, stosowanego z pruską pedanterią i z bezwzględnością hitlerowskiego sztabowca.

Szał mordu i niszczenia

Przeglądając te dokumenty, natrafia się bardzo często na zdanie: **„Zniszczyć z całą bezwzględnością!"**

Niszczyć, zgodnie z rozkazami Mannsteina, trzeba było wszystko, co stanąć by mogło na drodze, a zatem likwidować: ludność cywilną, starców, kobiety, dzieci, wszystkich, **WSZYSTKICH, którzy znaleźli się na szlaku krwawego pochodu barbarzyńców 20-go stulecia.**

Prokurator brytyjski, sir Arthur Comyns Carr stwierdził na podstawie posiadanych dowodów, że w czasie wojny na obszarach wschodnich w zasięgu rozkazów von Mannsteina **wymordowano łącznie PÓŁ MILIONA** osób — partyzantów i ludności cywilnej. Z jakim **bezgranicznym cynizmem** prowadzona była ta akcja, świadczy m. in. następujący raport, wysłany przez jedną z dywizji SS do Mannsteina: **„Zajęliśmy miejscowość X. Pogoda sucha i dobra. Ludność cywilna — rozstrzelana".**

Z odczytywanych beznamiętnym głosem na posiedzeniach Trybunału dokumentów wołała wielkim głosem nie pomszczona dotychczas, niepojęta dla normalnych ludzkich stosunków **Zbrodnia** i padały nazwy miast i liczby, liczby ofiar hitlerowskiego szału, który ogarnął pruskiego feldmarszałka i jego podkomendnych: Mariupol — zlikwidowano 8.000 Żydów, łącznie z dziećmi i niemowlętami, Symferopol — rostrzelano przez SD — 10.000 mieszkańców żydowskich i innych...

Do rozkazu w sprawie „akcji" w Symferopolu — własnoręczna uwaga Mannsteina: **„Likwidację przeprowadzić DO ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA! Zegarki po Żydach rozdać żołnierzom dla celów służbowych".**

Pochód zagłady

Idąc dalej szlakiem skargi prokuratorskiej, obejmującej 17 głównych punktów, napotkać można płonące wsie i miasta, bombardowane przez Luftwaffę **na rozkaz Mannsteina** szpitale, szkoły, zakłady dla niewidomych, zniszczone kościoły i cerkwie, tysiące błąkających się po polach i lasach uchodźców, dziesiątki tysięcy jeńców konających z głodu za kolczastymi drutami obozów. Gdy jeszcze w **Norymberdze**, podczas procesu niemieckiego sztabu generalnego, rozpatrywano ogrom zbrodni niemieckich, z ust świadków, b. wyższych oficerów niemieckich nieraz padało nazwisko „feldmarszałka" von Mannsteina, jako tego, który wydawał wszystkie wiodące do zagłady ludzi i niszczenia miast — rozkazy. Dwaj generałowie, wykonawcy tych rozkazów — Roques i Woehler zostali surowo ukarani ale ich **mocodawca — von Mannstein** zażywał jeszcze wówczas angielskiego komfortu w obozie, zaś pewne bardzo wpływowe koła londyńskie z góry **odrzucały możliwość jego wydania** i doprowadziły ostatecznie do tego że najbardziej słuszne i sprawiedliwe żądanie: **wydania zbrodniarza** tym krajom, gdzie szalał on w latach wojny i okupacji, tj. Związkowi Radzieckiemu i Polsce, zostało **odrzucone.**

Obrona krwawego ludobójcy

Postępowe koła angielskie z niesmakiem przyglądały się kampanii, jaka się tymczasem rozwinęła dookoła osoby b. feldmarszałka, aby **uchronić go w ogóle od wszelkiej odpowiedzialności.** Morderca pół miliona ludzi znalazł nie byle jakich obrońców: „sam" **Winston Churchill,** a dalej — biskup Chichesteru, lord Hankey, Wiktor Gollancz i jeszcze kilka osobistości z angielskiej „śmietanki" postawiło sobie za punkt honoru (który stał się ich hańbą) **zbawić Mannsteina od szubienicy,** która mu się wielokrotnie należy.

Na szczęście jednak dla honoru samych Anglików, nacisk ze strony kół postępowych okazał się silniejszy i głos rozsądku wreszcie zatriumfował: Mannstein musiał udać się do Hamburga, ale, jak wiadomo, za pieniądze Churchilla i jego przyjaciół dodano mu dwóch wybitnych angielskich prawników, którzy mają za zadanie wytargować od angielskiego trybunału głowę zbrodniarza niemieckiego, „drogocenną" dla wodza angielskich konserwatystów.

Cyniczna teza

Angielscy obrońcy Mannsteina, przygotowując obronę swego klienta, zanotowali, prócz wielu głosów, również i taką oto bardzo **znamienną wypowiedź** szefa sztabu zachodnio-europejskiej Unii wojennej, marszałka Montgomery'ego: **„Żołnierz nie może uzależniać swego posłuszeństwa od polityki: musi on spełniać, bez pytania, wszystkie rozkazy, które armia, czyli Naród mu wydadzą".** Ta cyniczna teza brytyjskiego marszałka ma posłużyć obecnie dla **USPRAWIEDLIWIENIA** niemieckich zbrodni wojennych, popełnionych przez innego marszałka. Nawet Bevin, którego trudno posądzać o zbytnią sympatię dla Wschodu, nazwał to, co się w Anglii dzieje dookoła sprawy Mannsteina — **„związkiem zawodowym generałów".**

Za kilka dni proces potoczy się dalej. Obrona sprowadzi przed trybunał dalszych świadków spośród byłych niemieckich sztabowców, którzy będą usiłowali zapewne ochraniać Mannsteina, a przez to i siebie samych. Obrona operując tezą Montgomery'ego będzie chciała znowu zrzucić całą winę na — Hitlera i Himmlera. Ale 525 **dokumentów**, leżących na stole sędziowskim ma swą bardzo **znamienną i twardą wymowę,** której żaden argument zmienić ani osłabić nie potrafi. Żaden, chociażby wielokrotnie powtarzany przez Churchilla frazes o „nonsensie", żadne powoływanie się na na „dyscyplinę wojskową" nie może z **historii wojny na Wschodzie i w Polsce wymazać PÓŁ MILIONA niewinnych mieszkańców miast i wsi,** którzy zostali przez Mannsteina „zlikwidowani".

I o tym Trybunał brytyjski w Hamburgu pamiętać musi.

Leopold Marschak

Warszawa — coraz piękniejsza



Dnia 2 lipca br. Sejm Ustawodawczy powziął uchwałę o odbudowie zabytkowego Zamku Królewskiego w Warszawie. Odbudowa Zamku rozpocznie się w roku 1950, zostanie zakończona najpóźniej w roku 1954. Na zdjęciu — ruiny Zamku Królewskiego obok pięknie odbudowanego Pałacu pod Blachą.

Wielki syn narodu rosyjskiego

Prasa radziecka o setnej rocznicy urodzin I. Pawłowa

„Prawda" z dnia 27 bm. w artykule wstępnym, poświęconym pamięci Pawłowa pisze: „Imię Pawłowa jest drogie i bliskie sercu każdego człowieka radzieckiego". Wiemy, jak bardzo cenił Pawłowa i jego dzieła Włodzimierz Lenin. Już w 1921 roku podpisał on dekret rządu radzieckiego, w którym podkreślono wybitne zasługi naukowe Pawłowa, posiadające olbrzymie znaczenie dla mas pracujących całego świata". Ogromną uwagą otaczał również działalność naukową Pawłowa towarzysz Stalin. Dla laboratoriów Pawłowa i jego uczniów stworzono specjalne miasteczko naukowe w Kołtuszach. Partia Komunistyczna i rząd radziecki stworzyły wszelkie warunki dla owocnej pracy wielkiego uczonego rosyjskiego.

W ciągu swej wieloletniej pracy znakomity uczony stworzył **nową epokę w fizjologii.** W jego twórczości naukowej znalazły odbicie wszystkie charakterystyczne cechy naszego postępowego przyrodoznawstwa, które zapoczątkowali wybitni rosyjscy rewolucyjni demokraci — żarliwi propagatorzy nauk przyrodniczych. Cechy te — to przede wszystkim czysto materialistyczne pojmowanie przyrody, to głębokie przekonanie, że życie we wszystkich jego nawet najbardziej skomplikowanych przejawach jest materialne i poznawalne.

Materialistyczne pojmowanie żywej przyrody

W oparciu o materialistyczne pojmowanie żywej przyrody Pawłow już w początkach wieku XX przekroczył „zakazaną" dla fizjologów strefę i wtargnął do tej dziedziny, w której panowały idealistyczne poglądy fizjologii subiektywnej — do dziedziny zjawisk „duchowych".

Pawłow zajmował zawsze krytyczną postawę wobec tzw. zoopsychologii — tego lamusa wszelakich idealistycznych i mistycznych poglądów na psychiczną sferę działalności zwierząt i człowieka. W walce z reakcyjnym idealizmem w biologii Pawłow używał ostrego narzędzia ścisłych i **niezbitych faktów.** Badając najskrytsze tajemnice funkcjonowania mózgu — najwyższego tworu żywej przyrody — Pawłow wkroczył na drogę przyrodnika — materialisty, na drogę ścisłych doświadczeń fizjologicznych.

Nauka o „odruchach warunkowych"

Na podstawie wieloletnich badań *Pawłow stworzył* ***naukę o odruchach warunkowych*** — o tych chwilowych związkach, które leżą u podstaw całego indywidualnego życia zwierzęcia — skomplikowanej działalności wyższego systemu nerwowego. Pawłow stworzył **„prawdziwą fizjologię mózgu",** z właściwą mu konkretnością zbudował materialny fundament pod działalność wyższego systemu nerwowego, rozbił ostatecznie idealistyczne fantazje na temat nadprzyrodzonych cech naszej świadomości. Olbrzymia zasługa Pawłowa polegała właśnie na tym, że wprowadził on i utrwalił **materialistyczną zasadę przy badaniu żywej przyrody.**

Nowatorski, aktywny charakter działalności naukowej cechował całą pracę twórczą Pawłowa. Pawłow namiętnie, bezgranicznie kochał naukę i żył nią. Ale umiłowanie nauki nie było oderwane od życia: było one rzeczowe i twórcze. Pawłow uważał zawsze naukę za potężny ośrodek rozwiązywania najważniejszych zadań praktycznych, dlatego też w całej swej wieloletniej pracy badawczej dążył do tego, aby **oddać naukę na usługi życia,** aby służyła ona interesom i potrzebom mas pracujących. Ujarzmić przyrodę, podporządkować ją interesom człowieka, osiągnąć bezgraniczną władzę nad najbardziej skomplikowanym ruchem materii — pracą mózgu — takie było namiętne marzenie Pawłowa. Podobnie jak inny wielki uczony rosyjski Miczurin, Pawłow nie oczekiwał „łaski" od przyrody, lecz stał na stanowisku, że człowiek jest zdolny sam tę „łaskę" zdobyć, aktywnie wkraczając w sprawy przyrody, przeistaczając przyrodę.

Rozkwit twórczości Pawłowa

Geniusz Pawłowa rozwinął się ze szczególną siłą po Rewolucji Listopadowej. Uwaga, którą otaczali twórczość wielkiego fizjologa założyciele państwa radzieckiego, **Lenin i Stalin,** oparcie się nauki Pawłowa na metodologii materialistycznej — wszystko to uwarunkowało rozkwit twórczości Pawłowa za czasów radzieckich.

Wielki uczony był płomiennym patriotą ojczyzny socjalistycznej. *„Cokolwiek czynię — mówił on — czynię z myślą, że pracą moją służę w miarę mych sił ojczyźnie".* Wnikliwy, badawczy umysł Pawłowa widział, jakie głębokie przemiany społeczne zachodzą w naszym kraju, jak rozkwita w warunkach ustroju socjalistycznego nauka i kultura.

Wielki Jubileusz

Jubileusz Pawłowa — pisze gazeta „Izwiestia", jest **świętem kultury socjalistycznej,** gdyż wszystkie osiągnięcia i odkrycia wielkiego fizjologa są triumfem światopoglądu radzieckiego, światopoglądu materialistycznego.

Dziedzina zjawisk psychicznych stała się przedmiotem naukowego obiektywnego badania. Idealizm został wypędzony z jego ostatniego schronienia. Dlatego też rewolucyjna nauka Pawłowa była i jest przedmiotem wściekłych ataków ze strony burżuazyjnych reakcjonistów w dziedzinie nauki, którzy usiłują utrzymać swe pseudo - naukowe, idealistyczne pozycje.

Proces Rajka — ostrzeżeniem dla mas pracujących

stwierdzają robotnicy z PZPB Nr 17

Nie wiadomo kiedy rozmowa nasza przeszła nagle na temat **procesu Rajka.** Mówiliśmy o produkcji, o Międzynarodowym Dniu Pokoju i wtedy **tow. Feliks Wojciechowski,** robotnik wątkarni, powiedział niespodziewanie mocnym głosem:

— Musimy przed terminem wykonać nasz plan produkcyjny. Musimy 2 października jak najliczniej zamanifestować naszą niezłomną wolę utrzymania pokoju. W ten sposób odpowiemy podżegaczom wojennym i damy odprawę wszelkiego rodzaju zdrajcom ruchu robotniczego, jak **Tito i Rajk.**

Rajk i jego klika...

Z gazet i radia robotnicy poznali dobrze kulisy tej potwornej zdrady. Dzień po dniu śledzili, jak przewód sądowy ujawniał wielki **spisek,** godzący nie tylko w samą Republikę Węgierską, lecz we wszystkie państwa demokracji ludowej. Widzieli, jak spoza szajki renegatów - Węgrów wyłaniała się podstępnie działająca **machina anglo - amerykańskich imperialistów,** usiłujących siecią szpiegowską omotać państwa ludowe i wywołać w nich przewrót. „Rozwiązały się" języki. Posypały się słowa pełne oburzenia i potępienia, a obok nich słuszne i dojrzałe uwagi, wykazujące, że robotnicy zrozumieli proces Rajka, jako **sygnał, alarmujący masy pracujące krajów ludowej demokracji.**

— Proces Rajka — ciągnie dalej tow. Wojciechowski — ostrzega nas, że musimy wzmóc **czujność,** baczniej nadstawić uszu i otworzyć oczy na to, co się wokół nas dzieje. Rajk i jego kamraci oblekli się w skórę demokratów i w ciągu szeregu lat udawali szczerych komunistów. Udało im się oszukać naród węgierski i prowadzić w ciągu lat swą zdradziecką, dywersyjną robotę. Wiemy, że macki wywiadu imperialistycznego sięgają do wszystkich państw. Wiemy, że Rajk nie był pierwszym i nie jest ostatnim zdemaskowanym zdrajcą. Otóż my, towarzysze, musimy takich zdrajców i u nas demaskować i tępić, jak szkodliwe chwasty.

— Ustawiczne procesy band dywersyjnych, grasujących do niedawna w naszym kraju, o czym świadczą? — dodaje prządka, **tow. Jochim.** — O tym, że wrogowie nasi nie omijają żadnej sposobności, by podkopać nasz ustrój, wywołać w kraju ferment i niepokój. Nie skąpią dolarów na utrzymywanie band, na opłacanie agentów przenikających — jak to było na Węgrzech — nawet na odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Dyskusja staje się coraz bardziej konkretna. Mnożą się wysuwane przykłady dywersji, padają życzenia pod adresem organizacji partyjnej.

— Powinniśmy być bezwzględni — mówi tow. Majewska — wobec naszych wrogów. Walczymy o słuszną sprawę, o pokój i szczęście. Nasza sprawa zwycięży, gdyż jest słuszna, gdyż za nami stoją **miliony prostych ludzi, miłujących pokój.**

Robotnicy z PZPB Nr 7 **dobrze zrozumieli proces Rajka.** Potrafią wyciągnąć z niego wnioski dla swej codziennej pracy partyjnej i zawodowej.

H. Sam.

Mikołaj Ostrowski

sława literatury radzieckiej



Mikołaj Ostrowski

Mikołaj Ostrowski urodził się się 29 września 1904 roku i zmarł 22 grudnia 1936 roku. Żył zaledwie 32 lata. Ale wpływ, który wywierał jest tak głęboki, znaczenie jego jest tak wielkie, że odnajdujemy je po dziś dzień na każdym kroku. Ostrowski należy do plejady pisarzy, którzy są dumą literatury radzieckiej.

Utwory jego cieszą się ogromnym powodzeniem. Pierwsza część powieści pt. „Jak hartowała się stal" wyszła w 1932 roku, druga zaś w dwa lata później. Książka ta wyszła w owym czasie w nakładzie 10.000 egzemplarzy. Obecnie nakład powieści „Jak hartowała się stal" i pośmiertne wydanie pierwszego tomu powieści pt. „Zrodzeni z burzy", **dochodzi do 6 milionów. Jego dzieła zostały przełożone na 43 języki narodów Związku Radzieckiego i na 20 języków innych narodów.**

Żaden z bohaterów współczesnych utworów literackich nie brał tak aktywnego udziału w kształtowaniu się świadomości i charakteru młodzieży radzieckiej, nie wywierał na nią takiego olbrzymiego wpływu, jak bohater powieści „Jak hartowała się stal" — Paweł Korczagin. Pomagał on i pomaga wychowywać młode pokolenie kraju socjalizmu na ludzi śmiałych, wierzących w słuszność swej sprawy, nie znających lęku przed trudnościami, gotowych **przezwyciężyć wszelkie przeszkody na drodze do celu.**

Gdyby trzeba było jak najkrócej scharakteryzować sens życia Korczagina, a równocześnie kwintesencję życia samego Ostrowskiego (gdyż „Jak hartowała się stal" jest powieścią autobiograficzną), możnaby powiedzieć, że pragnieniem jego było: **„kroczyć w awangardzie, walczyć na pierwszej linii ognia".**

Jako 15-letni chłopiec, Korczagin brał udział w wojnie domowej, walczył o władzę radziecką, a następnie ofiarnie pracował w latach budownictwa pokojowego: zakładał kolejkę wąskotorową, odbudowywał warsztaty kolejowe. Z właściwym mu entuzjazmem ustosunkował się do pracy komsomolskiej. **„Kto się nie pali — ten kopci.** Takie jest prawo. Niech żyje płomień życia" — powiadał on i z zapałem, właściwym młodzieńczej duszy, oddawał się każdej sprawie, którą zleciła mu partia.

Ciężka choroba wytrąciła Korczagina z szeregów czynnych pracowników. Ale unieruchomiony, ślepy, przykuty do swego „materacowego grobu" nie poddawał się, nie upadał na duchu, lecz **prowadził bohaterską walkę o powrót do szeregów. Nauczył się władać orężem słowa i został pisarzem.**

„Nie ma takich twierdz, których by n' zdolali wziąć bolszewicy" — wierny tym słowom Stalina, Korczagin starał się kierować nimi zawsze i we wszystkim. Rozumiał on, że **cechą organiczną człowieka radzieckiego jest łamanie wszelkich przeszkód na drodze do celu. Albowiem w ludziach uzbrojonych pod względem ideologicznym trudności wywołują nowy dopływ energii, napięcia woli. Tacy ludzie hartują się w walce i wychodzą z niej jeszcze silniejsi.**

Takiego właśnie stosunku do trudności uczyła go partia komunistyczna. I właśnie dlatego, że bohaterowie książek Mikołaja Ostrowskiego mają **komunistyczny stosunek do trudności, stali się wzorem i przykładem dla młodzieży radzieckiej.**

Korczagin jest postacią zaczerpniętą z życia, jest malowany z natury.

Korczagin był z narodem radzieckim w latach przedwojennych pięciolatek stalinowskich. Z nową siłą wystąpiła jego postać w okresie wielkiej wojny narodowej. To on bronił Sewastopola i Odessy, on stał niezłomnie pod Leningradem i Stalingradem. W pierwszych szeregach szedł do ataku i zwyciężał. On był przyjacielem Zoi Kosmodemjańskiej i Olega Koszewoja i Aleksandra Matrosowa...

Autorzy nowych utworów o życiu radzieckim wspominają o Korczaginie, powołują się na niego, jako na postać istniejącą realnie. **Spotykamy się z nim w „Młodej Gwardii" Fadiejewa, w „Opowieści o prawdziwym człowieku" Borysa Polewoja, w książce Panowej pt. „Krużylicha", w „Chorążych" A. Gonczara, w powieści W. Dobrowolskiego pt. „Trzej w szarych szynelach"...**

Paweł Korczagin stoi dziś znowu w pierwszym szeregu i bierze udział w budownictwie powojennym krocząc wraz z całym narodem zwycięską drogą do komunizmu.

Mikołaj Ostrowski jest dla ludzi wielu krajów i narodów uszlachetniającym przykładem. Młodzież wolnej i demokratycznej Bułgarii buduje nowe życie, idąc za przykładem młodzieży radzieckiej. Wśród budowniczych Dymitrowgradu jest oddział imienia Pawła Korczagina. Pisarz bułgarski opowiada o budowie mostu żelbetonowego nad przełęczą górską i nazywa bohaterów budowy „młodymi Korczaginami".

„Tylko człowiek radziecki i bolszewik mógł tak ofiarnie służyć sprawie narodu" — pisze o Ostrowskim Dora Nasto z Albanii.

Ostrowski żyje i żyć będzie! Nieśmiertelny jest pisarz i nieśmiertelny jest bohater, który zespolił się ze swoim wielkim, wolnym narodem, idącym do świetlanego celu — do komunizmu.



Powieść „Jak hartowała się stal" przetłumaczona została na 32 języki

29 września

UWAGA GŁUCHONIEMI!

W dniu 2 października br. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie głuchoniemych — członków PZPR z terenu Łodzi, w lokalu Dzielnicy Śródmieście - Prawa, ul. Gdańska nr 75. Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Ze Szkoły Głównej Planowania

W dniu 1 października r. b. o godzinie 16-ej w gmachu przy ul. Armii Ludowej Nr 3—5, odbędzie się wspólne zebranie grona nauczającego, młodzieży i personelu administracyjnego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki Oddział w Łodzi (dawniej Szkoła Główna Handlowa) z udziałem zaproszonych przodowników i racjonalizatorów łódzkich zakładów pracy.

Zebrani wysłuchają przemówienia radiowego Ob. Ministra Oświaty, oraz przemówień przedstawicieli młodzieży i klasy robotniczej.

Owoców w tym roku mamy wbród!

Należy uprzystępnić ich spożycie najszerszym masom

Obniżyć ceny — usprawnić dowóz do miasta — zwiększyć możliwości produkcyjne zakładów przetwórczych

Rok bieżący był szczególnie KORZYSTNY DLA NASZYCH SADÓW. Owoce obrodziły obficie. Mieszkaniec miasta może to zauważyć w sklepach, których wystawy pełne są jabłek, gruszek itp. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi na przykład odbiera ostatnio od Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Łodzi przeciętnie około 20 TON JABŁEK DZIENNIE. Duże ilości owoców rozprowadzają również sklepy PCH i Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, która poza tym zorganizowała sprzedaż ze straganów ulicznych.

Jednak istotne pojęcie o tegorocznym urodzaju owoców można sobie wyrobić dopiero na wsi. Lecz wówczas nasuwają się równocześnie poważne refleksje na temat organizacji zbytu owoców. Nie ulega wątpliwości, że jeśli sytuacja nie ulegnie szybkiej zmianie, pozostaną w **tym roku na wsi wielkie ilości niesprzedanych owoców**, ilości przewyższające możliwości konsumcyjne wsi.

Skupem owoców na terenie naszego województwa zajmują się rejonowe spółdzielnie ogrodnicze w Łodzi, Łęczycy, Kutnie, Skierniewicach, Opocznie, Piotrkowie i Sieradzu za pośrednictwem 18 punktów skupu. Jednocześnie na podstawie specjalnej umowy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ z Centralą Spółdzielni Ogrodniczych zajmują się nim również gminne spółdzielnie. Dostarczają one zarówno owoców, przeznaczonych do bezpośredniego spożycia, jak i owoców przemysłowych, przeznaczonych na marmelady, soki, wina itp.

Na jednej z odbytych ostatnio konferencji, przedstawiciel Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Skierniewicach stwierdził, że reprezentowana przez niego instytucja dysponuje obecnie poważną, bo wynoszącą około 70 ton ilością jabłek przemysłowych, na które nie może znaleźć nabywcy. Podobnie przedstawia się sprawa i na innych terenach. Świadczy to, że skup, dokonywany przez gminne spółdzielnie, nie był przeprowadzany planowo, w granicach, ustalonych w porozumieniu z odbiorcą — Centralą Spółdzielni Ogrodniczych.

Ale nie tylko o to idzie. Trzeba bowiem pamiętać, że jeśli skup ten byłby dokonywany planowo, to znaczy w ilościach ustalonych poprzednio z góry, to sytuacja również wymagałaby interwencji, ponieważ na wsi, u producenta, pozostałyby i tak znaczne ilości niewykorzystanych jabłek przemysłowych.

Okazuje się, że zdolności produkcyjne naszego przemysłu przetwórczego są ograniczone. Odbiorcą owoców przemysłowych są na terenie województwa łódzkiego prowadzone bądź to przez Centralę Spółdzielni Ogrodniczych drobne z reguły zakłady spółdzielni gminnych, bądź też placówki przemysłu fermentacyjnego (dla wyrobu win). Zakłady te z reguły wykonują swe plany produkcyjne z poważną nadwyżką, lecz mimo to nie mogą odebrać całej ilości owoców przemysłowych, dostarczanych przez wieś. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych dokonuje więc przerzutów z naszego województwa na tereny gorzej zaopatrzone. Na przykład, jabłka ze Skierniewic będą dostarczone przetwórni, położonej poza granicami województwa łódzkiego.

Ale i to nie rozwiązuje sytuacji. Trzeba bowiem czynić dalsze wysiłki, by tegoroczny obfity urodzaj został wykorzystany w jak największym stopniu.

Zanim powstaną nowe zakłady przetwórcze, trzeba już dziś myśleć o zwiększeniu zdolności produkcyjnych zakładów drogą rozbudowy, usprawnień, zwiększenia załogi itp. Ich wyroby bowiem są poważnym artykułem spożywczym. Wartość odżywcza przetworów owocowych jest znaczna i dostarczenie ich w jak największej ilości na rynek stanowi sprawę doniosłej wagi. Należy również jak najobficiej zaopatrywać miasta w owoce, umożliwić drogą obniżki ich cen jak największe spożycie przez ludność robotniczą, cen, dotychczas wygórowanych, zwłaszcza w sklepach prywatnych. Trzeba zbadać przyczyny dającej się zauważyć rozpiętości cen i unormować je.

Ale nie tylko owoce, nadające się do bezpośredniego spożycia, winny znaleźć się w jak największej ilości w sprzedaży. Nie wolno zapominać również o owocach przemysłowych. Jeśli zakłady przetwórcze nie są w stanie odebrać ich całkowicie, czy nie należało by je sprowadzić również do miast i rozsprzedać za pośrednictwem placówek spółdzielczych po odpowiednio skalkulowanej, niskiej cenie, zachęcając jednocześnie miejskie gospodynie, aby w swych gospodarstwach domowych same robiły konfitury, marmelady itp. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych powinna się nad tym zastanowić.

S-ki.

Filmowcy czescy odwiedzili Łódź

Drogich pobratymców serdecznie przyjmowano

W ramach Festiwalu Filmów Czeskich, wyświetlanych obecnie na naszych ekranach, bawiła w poniedziałek w Łodzi **7-osobowa wycieczka filmowców czeskich** ze znakomitym reżyserem Otokarem Vavrą, twórcą „Krakatitu“, „Przeczucia“ i „Milczącej Barykady“ i ze znanym artystą filmowym Józefem Budskym na czele.

Nasi mili goście zwiedzili Fabrykę Aparatów Projekcyjnych, interesując się zwłaszcza nowym typem polskiego aparatu projekcyjnego wąskotaśmowego.

Goście zwiedzili również Studio Dubbingowe oraz uczestniczyli przy nakręcaniu dialogów do filmu „Akademik Pawłow“.

W Wyższej Szkole Filmowej, dokąd następnie udali się goście, reżyser Otokar Vavra wygłosił prelekcję na temat aktualnych zagadnień czechosłowackiej twórczości filmowej.

Wieczorem filmowcy czescy udali się na premierę filmu „Milcząca Barykada“ do kina „Polonia“, gdzie reżyser Otokar Vavra, podzielił się z publicznością cennymi uwagami na temat współczesnego filmu czeskiego.

Publiczność w obu kinach łódzkich zgotowała miłym gościom serdeczne owacje.

Burza piaskowa na ul. Zachodniej



Cieszę się zawsze, ilekroć widzę, że jakaś ulica w Łodzi jest naprawiona, zabrukowana i robi się na niej porządki. Jednak niektóre takie remonty mają również złe strony. Opowiadała nam o tym ze łzami w oczach szwagierka Polci, Janka, która wpadła do nas przed dwoma dniami:

— Widzieliście pewnie, że niedawno brukowano ulicę Zachodnią?

— Owszem, przechodziliśmy tamtędy kilkakrotnie, podczas trwania robót — potwierdziliśmy oboje zgodnie.

— My wszyscy, mieszkańcy Zachodniej, byliśmy z tego bardzo zadowoleni — ciągnęła dalej Jania — zadowolenie nasze jednak rozwiało się po zakończeniu robót!

— Dlaczegoż to? Przecież teraz jest o wiele lepiej! — wyraziłem zdziwienie.

— Widać, Hipolicie, że dawno już tam nie byłeś! Roboty zakończono przed tygodniem, a dotychczas jeszcze nie uprzątnięto zwałów piasku, który niczym malownicze góry sterczą na jezdni i po obu stronach ulicy. Mniej malowniczo wygląda to wówczas, kiedy zerwie się wiatr, lub przejeżdżają samochody. Powstaje wtedy istna burza piaskowa. Kurz wciska się do mieszkań — nawet na chwilę nie można otworzyć okna. A jeśli się przechodzi wtedy ulicą, kurz osiada na twarzy, ubraniu i obuwiu.

— Nieprzyjemna historia... — westchnęła Polcia.

— Tak! I kto to ma uprzątnąć? Kto? — poirytowanym tonem zapytała kuzynka spoglądając przy tym na mnie.

— Przecież nie ja, Janciu! — zaoponowałem.

— Wcale nie mówię, że ty! Ale może napisałbyś o tym? Ktoś, do licha! — powinien się zainteresować tą sprawą!

Prośbie Janki czynię zadość.

Hipolit Smutny.

Można nabywać piecyki żelazne

Sklepy PSS zostały obficie zaopatrzone

Wraz z nadchodzącą nieuchronnie zimą wzrasta popyt na piece kwintowe, popularnie zwane kanonkami, rury do pieców, ruszty itd.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego i jej trzy sklepy sprzedaży detalicznej, oraz 10 sklepów branżowych PSS zostały w związku z tym dobrze zaopatrzone i posiadają na składzie dostateczne ilości pieców i rur.

Powszechna Spółdzielnia posiada w robotniczych dzielnicach Łodzi liczne punkty sprzedaży artykułów żelaznych: ul. Rzgowska 159, Dąbrowska 34, Piotrkowska 21, 11-go Listopada 48, Nowe Złotno, Limanowskiego 187, Zgierska, Strykowska, Tuszyńska 125, Karolewska 2, a w najbliższym czasie PSS otworzy trzy dalsze sklepy z tymi artykułami: przy ul. Zgierskiej 38, Limanowskiego 119, Stalina 69.

Asortyment posiadanych na składzie pieców jest bardzo różnorodny, a ceny przystępne. Cieszące się największym powodzeniem kanonki kosztują około 700 zł., piece skrzynkowe, dwufajerkowe — 1.200 zł., stałopalne, pokojowe od 10.620 do 14.200 zł., darłowskie od 7.680 do 10.620 zł.

Rury piecowe i kolanka można nabywać w dowolnej ilości po 108 zł. za kilogram.

Odczuwa się jednak poważny brak części do pieców, jak płyty kuchenne, drzwiczki popielnikowe, wyciorowe oraz ruszty i to nie tylko w sprzedaży detalicznej, ale i na potrzeby budownictwa.

Według zapewnień CHPM, trudności te mają charakter przejściowy i zostaną usunięte w najbliższym czasie przez zwiększenie dostaw w czwartym kwartale br. (kr.)

UWAGA, odbiorcy energii elektrycznej!

Kto za dużo zużywa światła — płaci więcej za kilowat prądu

W trosce o zapewnienie ciągłości dostawy energii elektrycznej dla zakładów przemysłowych wprowadzone zostają z dniem 1 października br. ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej. Ograniczenia te dotyczą zarówno gospodarstw domowych, jak i lokali, zajętych na biura instytucji: państwowych i spółdzielczych.

Tak więc mieszkania jednoizbowe mają prawo do zużycia 20 kilowatów miesięcznie, lokale dwuizbowe — 25 kilow., lokale 3-izbowe — 45 kw., lokale 4-izbowe 45 kw. Na każdą następną izbę dolicza się po 10 kilowatów miesięcznie. Poza tym dodaje się po 8 kw. dla każdego dziecka w wieku do lat 3-ch. Rodzice muszą jednak przedstawić w Elektrowni potwierdzenie miejsca zamieszkania wydane przez Zarząd Miejski lub gminę. Suteryny mieszkalne i izby bezokienne mają kontyngent zwiększony o 50 procent. Również gospodarstwa domowe zelektryfikowane mają specjalne kontyngenty dodatkowe, jeżeli są pozbawione gazu i centralnego ogrzewania.

Lokale państwowe i spółdzielcze mają kontyngent taki sam, jak w roku ubiegłym.

Każda kilowatgodzina ponad wyznaczony kontyngent będzie kosztowała w gospodarstwach domowych po 25 złotych, a w lokalach niemieszkalnych — po 100 złotych.

Równocześnie należy pamiętać o tym, że w godzinach od 6.30 do 11-ej oraz od zmierzchu do 22-ej nie należy korzystać z grzejników elektrycznych, uruchamiać reklam świetlnych używać do oświetlania okien wystawowych żarówek o mocy większej niż 40 watt. Nie należy również uruchamiać pomp studziennych w godzinach od 6-ej do 11 i od 16 do 22-ej. Ograniczenia te obowiązują do dnia 31 marca 1950 r.

Zakłady przemysłowe i rzemieślnicze mogą korzystać z energii elektrycznej w październiku od 9-ej do 17. w listopadzie, grudniu, styczniu i do 15-go lutego — w godzinach od 9-ej do 16-ej, a od 15 lutego do 31 marca w godzinach od 9-ej do 17-ej.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...



Jezdnia wyższa od chodników

Ob. Józef Jakubowski pisze: „Na ul. Granitowej jezdnia jest o blisko 40 cm wyżej położona, niż chodnik. Poza tym nawierzchnia jezdni pełna jest wybojów i dziur. Natomiast wyłożono kostką niezbyt ruchliwą ulicę Smoczą. Zapytuję, która ulica powinna mieć pierwszeństwo, czy licznie zamieszkała, posiadająca więcej sklepów ul. Granitowa — czy też ul. Smocza, na której znajduje się zaledwie 20 nieruchomości?

Niewątpliwie wszystkie robotnicze dzielnice Łodzi powinny otrzymać odpowiednią nawierzchnię, ale należało by stosować słuszną hierarchię pierwszeństwa, jeżeli nie można od razu zaspokoić wszystkich potrzeb...“

Oczekujemy wyjaśnień od Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego.

Może w końcu Stacje Opieki zajmą się tą sprawą?

Po raz trzeci otrzymujemy list w sprawie niewłaściwego rozdziału talonów na Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Piotrkowskiej. Tym razem piszą nasz korespondent z PZPB nr 5 i pracownicy ZWAT: „Aby otrzymać talony na paczki żywnościowe, pracownicy PZPB nr 5 zmuszeni są kilkakrotnie chodzić do ośrodka, tracić wiele godzin na wyczekiwania — najpierw na numerek, a później na talon, tłoczyć się w ciasnych pomieszczeniach, w bramach domów lub na ulicy. Wiele kobiet zabiera z sobą dzieci, którym to czekanie napewno nie wychodzi na zdrowie.

W Państwowych Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych pracownicy już od kilku tygodni napróżno zabiegają o przydział talonów. Talony te miał rozprowadzić wydział socjalny, lecz nie wywiązuje się on ze swego zadania. Dotychczas tylko jeden pracownik uzyskał talon. Odpowiednie władze winny zająć się reorganizacją systemu rozprowadzania talonów, a wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie bezwzględnie usunąć.“

Nie po to Państwo nasze, w trosce o najmłodszych obywateli przeznacza znaczne fundusze na dożywianie dzieci, by Stacje Opieki, czy kierownictwa poszczególnych zakładów lekceważyły tę sprawę. Oczekujemy wyjaśnień.

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia“

poświęcony będzie opiece nad matką i dzieckiem

Od dnia 3-go października rozpoczyna się „Tydzień Zdrowia“, który trwać będzie do 9 października. W tym roku w ramach Tygodnia mieści się specjalne zadanie usprawnienia **opieki nad matką i dzieckiem.**

Profesorowie i docenci medycyny ordynować będą w ambulatorium Wydziału Zdrowia, Piotrkowska 113, i udzielać bezpłatnych porad od godz. 8-ej rano do 18-ej wiecz.

Okazale wyglądać będzie Wystawa dorobku Opieki nad Matką i Dzieckiem, która zapozna matki i kobiety ciężarne z ustawodawstwem prawnym Opieki nad Matką i Dzieckiem.

TPD i Opieka Społeczna przedstawia swój dorobek w dziedzinie prewentoriów, sanatoriów i domów dziecka.

Zobaczymy również, jak powinniśmy ubierać, żywić i wychowywać dziecko.

Wystawa otwarta będzie w Wydziale Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113, od godz. 8-ej rano do 20 wieczorem. Na terenie fabryk, szkół i w miejscach publicznych wyświetlane będą filmy naukowe, których tematem będzie opieka nad matką i dzieckiem i higiena psychiczna. Wybitni specjaliści i lekarze łódzcy wygłoszą cykl odczytów na wyż. wym. tematy.

W. H.

Plenarne posiedzenie D. R. N. Łódź-Północ

Wczoraj, w lokalu Starostwa Grodzkiego Łódź - Północ, przy ul. Limanowskiego nr. 40, odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej. Na zebraniu omówiono między innymi sprawy organizacji Komitetów Blokowych oraz dokonano wyboru członków komisji blokowej i kwalifikacyjnej.

Na zakończenie zebrania, po wypowiedziach przedstawicieli poszczególnych klubów radnych, Dzielnicowa Rada Narodowa uchwaliła jednogłośnie rezolucję pokojową, wyrażając w niej gotowość do jak największych wysiłków celem utrwalenia pokoju na świecie.

Ustalenie opłat za przewóz węgla

Społeczna Komisja przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych ustaliła maksymalną opłatę za przewóz węgla w ładunkach drobnicowych na zł. 60 za 100 kg. na terenie Wielkiej Łodzi.

Winni niestosowania się do powyższego będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Zmiana lotów pasażerskich

Z dniem 2. X. b. r. wprowadzone zostaną **zmiany lotów pasażerskich.** Samoloty odchodzić będą z Łodzi: do Wrocławia 10.15, do Katowic 10.20, do Warszawy 12.45, do Gdańska 12.50.

Odjazd autobusu z przed biura Polskich Linii Lotniczych „Lot“ w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 106 na samoloty do Katowic i Wrocławia godz. 9.35, na samoloty do Gdańska i Warszawy godz. 12.05.

Wszelkich informacji udziela biuro P.L.L. „Lot“ — ul. Piotrkowska Nr 106.

Wieczór Dnia Pokoju

Zarząd Oddz. I. Zw. Zaw. Prac. Samorządu w Łodzi (ul. Wólczańska 5) uprzejmie zaprasza na „Wieczór“ — **MIĘDZYNARODOWEGO DNIA POKOJU,** który odbędzie się w sali teatralnej Związku w dniu 2 października 1949 r. o godz. 17.30 (niedziela). Na program Wieczoru złożą się: Odczyt na temat „Dnia Pokoju“, Występy orkiestry dętej n. Związku, Występy chóru n. Związku, Balet dziecięcy, Balet Związkowy dorosłych i gimnastyka. Wstęp bezpłatny.

Odczyt

W dniu 4 października br. w sali Sądu Najwyższego — Piotrkowska 151 (parter) odbędzie się z ramienia Zrzeszenia Prawników Demokratów Oddział w Łodzi — odczyt Prok. Sądu Apelacyjnego — Taedlinga na temat „Watykan w służbie faszyzmu i imperializm w świetle faktów“.

Wędliny z wodą

Pomysłowy rzeźnik będzie ukarany

Przed kilkoma dniami wpłynęła do Miejskiej Delegatury Komisji Specjalnej skarga na rzeźnika Mieczysława Graczykowskiego zam. przy ul. Świerczewskiego 57. Sprzedawał on wędliny, zaprawione wodą. Istotnie, specjalni wysłannicy przekonali się, że dowcipny rzeźnik przy wyrobie wędlin dolewa do mięsa znaczną ilość wody, odpowiednio zwiększającą wagę. Zatrzymany fałszerz przyznał się do winy. Wkrótce poniesie zasłużoną karę. (j.)

MIGAWKI
z Konkursu Chopinowskiego

Po zakończeniu Konkursu część członków jury i uczestników Konkursu zatrzyma się przez czas pewien w Polsce, dając koncerty w Warszawie i na prowincji.

* * *

Dnia 29 bm. odbędzie się w Filharmonii Państw. recital wybitnego pianisty radzieckiego, rektora Akademii Muzycznej w Leningradzie, Pawła Sieriebriakowa. Program zawiera utwory Czajkowskiego, Mussorgskiego i Rachmaninowa.

* * *

Członek jury Konkursu, pianistka francuska Lelia Gousseau, udaje się do Sopot, gdzie wystąpi w ramach koncertu symfonicznego Filharmonii Bałtyckiej.

* * *

Film Polski opracowuje specjalny dodatek poświęcony Konkursowi Chopinowskiemu. Polskie Radio nagrywa na taśmie wszystkie audycje konkursowe.



Przewodniczący jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina — prof. Drzewiecki (Polska).



Członek jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina — Paweł Sierebriakow (ZSRR).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie dramatu pt. „Maria Stuart" Juliusza Słowackiego, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników"
Film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 18

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Klatka słowicza"
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Ulica graniczna"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Awantura na wsi"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Bokserzy"
godz. 16, 18, 20.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni zdrady"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Kwiat miłości"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 16

REKORD (Rzgowska 2)
„Trzeci szturm"
dla młodzieży godz. 15.30
„Tragiczny pościg"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Samotny żagiel"
dla młodzieży godz. 16
„Baryłeczka" — godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Za wami pójdą inni"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Żelazny dziadek"
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 7

TATRY — Dziś kino nieczynne

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Awantura na wsi"
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Żelazny dziadek"
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Harry Smith odkrywa Amerykę"
film w polskiej wersji
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Diabelska grań"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

PAWEŁ SEREBRIAKOW (ZSRR) W FILHARMONII

W II-gim koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii w Łodzi, w piątek 30 bm., godz. 19.30, weźmie udział znakomity pianista radziecki, rektor Akademii Muzycznej w Leningradzie członek Jury IV-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina, Paweł Serebriakow. W programie koncertu, poświęconego w całości twórczości Piotra Czajkowskiego, usłyszymy m. in. Koncert fortepianowy b-moll i V-tą Symfonię e-moll. Dyryguje Kazimierz Wiłkomirski.

Kasa Filharmonii czynna w godz. 10—13 i 17—19,30. Bilety dla członków Zw. Zaw. rozprowadza Wydział Kult.-Ośw. ORZZ (Traugutta 18).

Bilety na mecz

RSW „Prasa" - Skarbowcy

Trybuna 110 zł.
Wejściowe 70 zł.
Dla wojska i młodzieży 30 zł.

DO NABYCIA:

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki — Piotrkowska 98

Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Piotrkowska 55.

Rozdzielnia pism „Prasa" — Piotrkowska 200.

Rozdzielnia pism „Prasa" — Plac Reymonta 3—4, oraz we wszystkich kasach Urzędów Skarbowych.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

NA RINGACH POLSKI
Najbliższe spotkania lig pięściarskich

Nadchodząca niedziela upłynie nam pod znakiem piłki nożnej i boksu. W Warszawie i Sofii piłkarze nasi walczyć będą z reprezentacjami Bułgarii, w kraju zaś pocić się będą przede wszystkim pięściarze obydwóch lig.

Metal będzie podejmować Gwardię stołeczną, której najprawdopodobniej ulegnie. Związkowiec z Bydgoszczy będzie walczyć z Kolejarzem z Gdańska. I tutaj należy się liczyć z porażką gospodarzy.

Gwardia (Gdańsk) będzie miała za przeciwnika łódzkiego Związkowca. Wydaje się wątpliwym, aby łodzianie wygrali na terenie Gdańska.

Druga liga również rozegra trzy spotkania.

ŁKS Włókniarz zmierzy się z Kolejarzem poznańskim. Przypuszczalnie gospodarze wygrają mecz i to z dużą różnicą punktów. **Ogniwo z Wrocławia** spotka się ze Stalą Pafawagiem. Tutaj liczyć się należy ze zwycięstwem gości.

Wreszcie **Warta poznańska** podejmuje Cracovię, z którą powinna wygrać bez zbytniego trudu i to wysokocyfrowo.

Mamy już jedno zwycięstwo walkowerem. Mianowicie mecz Batory — Kolejarz (Gdańsk) został zweryfikowany jako walkower 16:0 dla Kolejarza, ponieważ w dniu 13 bm. walczyli w barwach Batorego uprzednio zdyskwalifikowani Bazarnik i Nowara bez zezwolenia PZB.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników ligi pierwszej (druga miała przerwę) tabelki wyglądają jak następuje.

LIGA I.

Kolejarz (Gdańsk)	2	3	24.8
Gwardia (W-wa)	2	3	17:15
Gwardia (Gdańsk)	2	2	21:11
Batory (Chorzów)	2	2	9:23
Związkowiec (Łódź)	1	0	7:9
Związkowiec (Bydg.)	1	0	2:14

LIGA II

ŁKS Włókniarz	2	4	27:5
Pafawag Stal	2	3	22.10
Ogniwo (Wrocław)	2	2	21:11
Kolejarz (Poznań)	2	2	12:20
Warta (Poznań)	2	1	11:21
Cracovia	2	0	3:29

Hipolit Smutny na środku ataku!

Z Hipolitem Smutnym pracujemy przez ścianę. Gdy tylko rano uściśniemy sobie prawice, Hipcio rozpoczyna ciągłe swoje utyskiwania. Ma pretensje do ZOM-u, piorunuje publiczność naszych kin i wreszcie zgorzkniały zasiada do biurka, dając upust swym żalom.

Wczoraj jednak Hipcia nie poznałem. Skrzywiona zwykle grymasem niezadowolenia z życia i ludzi jego „fizys" była radosna jak u wstępniaka, gdy wpadnie na jakiś kapitalny pomysł.

O przyczynie jego dobrego humoru dowiedziałem się niebawem. Nie uradowały go tak ani zbiorowy list zawierający skruchę niesfornych widzów kina „Wisła", ani to, że ZOM od dzisiaj zobowiązał się podobno oczyszczać śmietniki o godzinie 7-ej rano, lecz o dziwo — mecz pomiędzy RWS „Prasa" a Skarbowcami.

Hipolit z tymi panami ma od dłuższego czasu na pieńku. A zaczęło się to tak.

Któregoś dnia Hipcio otrzymał urzędowy papier z Urzędu Skarbowego z zawiadomieniem, że tytułem nadpłaty od dopłaty do podatku od podatku należy mu się dwa i pół tysiąca żywej gotówki od tej szanowanej Instytucji. Hipcio wszczął niezwłocznie kroki wstępne, aby te pieniądze wyegzekwować. Złożył już 3 podania, 3 fotografie, świadectwo urodzenia i moralności i do tej pory nic. Do ukończenia tej zawiłej sprawy brak mu jest jeszcze podobno jednego świadectwa — świadectwa zgonu. Tymczasem Hipcio chciał tę kwotę roztrwonić za życia. Co tu dużo mówić, w tajemnicy przed swoją połowicą puścić się chce raz na całego. Stąd ta, jak się okazuje, zadawniona uraza do Skarbowców, stąd ta radość ze zbliżającego się meczu RWS „Prasa" — Skarbowcy.

Hipcio zgłosił się wczoraj do kapitana drużyny RWS „Prasa" z prośbą o wystawienie go na środku ataku. Prośbę jego uwzględniono.

Dzień 1 października stanie się historycznym dniem w dotychczasowym cichym życiu kolegi Smutnego. Dniem zemsty za nieziszczone marzenia.

Zemsta podobno bywa niekiedy rozkoszą nawet bogów.

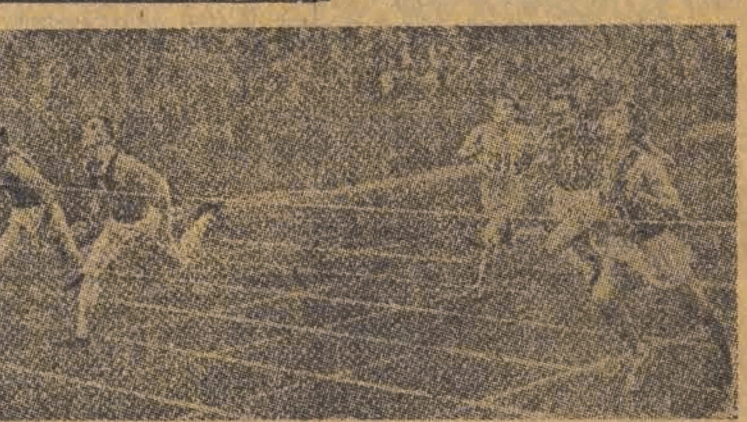
(Kr.)



Sport w ZSRR

STUMETRÓWKA

W ZSRR zakończyły się mistrzostwa lekkoatletyczne. Bieg na 100 m od — lewej Karakułow, Sucharie w, Szelonicki, Korolew i Senadze.



Pierwsze zwycięstwa i porażki młodych adeptów pięściarstwa

W sali Teatru Popularnego rozpoczął się Pierwszy Krok Pięściarski. W turnieju bierze udział blisko stu młodych pięściarzy. Pierwszego dnia poziom walk nie był wysoki. Najlepsze przygotowanie widać było u pięściarzy Spójni kutnowskiej. Chłopcy rozporządzają silnym ciosem i dobrym refleksem.

Wyniki I dnia były następujące: **waga musza** — Stankowski (Widzew) pokonał Eljasza (Wł.); **w koguciej** Kowalski (Wł.) pokonał Wapniewskiego (Metal.); Błaszczyk (Widzew) pokonał Jóźwiaka (Wł.); **w piórkowej** Szylberg (Wł. Pab.) pokonał Mikstała (Stal Kutno); Żyżkowski (Spójnia Kutno) pokonał Jędrzejczyka (Stal Kutno); Kałużny (Wł. Pab.) pokonał Wybrańskiego (Stal Kutno); Bremowski (Wł.) pokonał Kalinowskiego (Ogniwo); Gondek (Spójnia Kutno) pokonał Grzejbę (Wł.); **w lekkiej** Mielczarek (Wł.) pokonał Rybickiego (Widzew); Szymioł (Wł.) pokonał Rucińskiego (Ogniwo); Cłapa (Met. Łódź) pokonał Michalskiego (Wł.) Wieczorek (Ogniwo) pokonał Garcarka (Zw. Łowicz); Brzozowski (Zw. Łowicz) pokonał Goszkowskiego (Spójnia Kutno); **w półśredniej** Walczak (Spójnia Kutno) pokonał Stasiaka (Stal Kutno); Kasperek (Ogniwo) pokonał Mikszfala (Stal Kutno).

„Bratislava" reprezentacją CSR?

PRAGA (obsł. wł) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Sekcji Piłkarskiej Sokola czechosłowackiego wysunięto ciekawy projekt — aby barwy Czechosłowacji na mecz z Polską (28 października) reprezentowała drużyna SNV „Bratislava". „Bratislava" znajduje się obecnie na pierwszym miejscu w tabeli ligowej i jest najlepszą drużyną kraju. Projekt ten spowodowany był ostatnimi porażkami reprezentacji piłkarskiej Czechosłowacji.

„Naramiennik" Łodzi
rozegrany zostanie nie w piątek a w środę

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego podaje do wiadomości, że zapowiedziane na dzień 30 września br. wyścigi torowe na dystansie 50 km. o Naramiennik Łodzi, zostały ze względu na to, że w dniu 2 października br. odbywają się drużynowe szosowe Mistrzostwa Polski, i niektórzy zawodnicy z obawy, aby nie ulec kontuzji na torze, przed tak poważną imprezą — mogą nie startować — zostały przełożone na dzień 5 października br.

Przesunięcie daty zapowiedzianej pierwotnie na wcześniejszy termin imprezy, spowodowane zostało troską ŁOZKol., aby dać łódzkiej publiczności możność oglądania wyścigów torowych w jak najlepszej obsadzie i przy najliczniejszym udziale zawodników z całej Polski.

Z życia klubów

Treningi ping-pongistów ŁKS Włókniarza

ŁKS „Włókniarz" podaje do wiadomości wszystkim członkom Sekcji, że treningi zawodniczek i zawodników odbywają się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 17,30 — 21.00 w lokalu przy ul. Tymienieckiego 17 pod kierunkiem mistrza Łodzi ob. Krzysika Józefa.

Rozkład treningów jest następujący:

I drużyna — poniedziałki: godz. 18—21; środy: godz. 19—21; piątki: godz. 18—21.

II drużyna i juniorzy — wtorki: godz. 17—21; czwartki: godz. 19—21; soboty: godz. 17—21.

Kobiety i juniorzy — środy: godz. 17—21; czwartki: godz. 17—21; soboty: godz. 19—21.

Zarząd Sekcji apeluje, ażeby zawodnicy uczęszczali na treningi regularnie.

Piłka nożna w ZSRR

WWS - Dynamo 1:3

MOSKWA (obsł. wł.) — Na stadionie moskiewskiego „Dynamo" odbył się mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR między drużynami WWS a „Dynamo" (Mińsk), zakończony zwycięstwem „Dynamo" 3:1 (1:1).

Pierwsza połowa, po obopólnych atakach, dała wynik 1:1. Po zmianie stron „Dynamo" przeprowadziło szereg ładnych kombinacji, w wyniku których padły dwie bramki.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-04999

W. Ażajew — 272

Daleko od Moskwy

— Nabijacie mnie w karafkę, towarzysze wyspiarze. Powiadam, nabijacie w karafkę!

— Nie rozumiem waszych powiedzeń towarzyszu główny naczelniku ruchu!

— Doskonale wszystko rozumiecie, proszę nie udawać. Z waszego raportu wynika, że zrobiliście dziewięć kilometrów dziennie letniej drogi. To nie zgadza się z żadną normą. Po prostu nabujaliście?

— Nic podobnego! Jesteśmy ludzie uczciwi. W ciągu dnia zrobiono dziewięć kilometrów. Wkrótce nadeślemy raport, że droga jest zakończona. Czy słyszysz? Powiedziałem — droga wkrótce będzie gotowa.

— Trudno jakoś wierzyć. Skąd takie wyniki?

— Jakto skąd? Zechciej pomnożyć swe normy przez patriotyzm budowniczych. A jeśli nie wierzysz — przyjedź i sprawdź.

— Żałuję, że nie mogę przyjechać. Naczelnik nie puszcza mnie na trasę. Każdego dnia piszę: „Okrężne spawanie", „sufitowe spawanie", a nie mam pojęcia, co to właściwie jest. Wy tam ułożycie cały rurociąg, a ja go nawet nie zobaczę — skarżył się Greczkin.

— Nie szkodzi... Po dziesięciu latach przyjedziesz tu z wycieczką i wtedy obejrzysz sobie wszystko, — zażartował Aleksy. — Przypuszczam, że ci pozwolą spojrzeć na rurociąg. Przecież na twojej szerokiej piersi będzie lśniła odznaka „Aktywnemu współpracownikowi budowy".

— Zdziczałeś na wyspie. Aleksy, zaczynasz docinać, — wzdychał Greczkin. — Nudno z tobą rozmawiać. Ot, Żenia Kozłowa chce ci coś powiedzieć. Czy to cię — interesuje?

— Bardzo.

— Żenia poskarżyła się, że obrzydły jej papiery, atrament, cyfry.

— Na świecie wiosna, a ja siedzę w czterech ścianach, zamknięta przez Greczkina.

— Puść go kantem i przejeżdżaj do nas!

— Przedtem, to jeszcze mogłam uciec — westchnęła Żenia. — Ale teraz już się nie uda. Sama na każdym kroku wygłaszam kazania o szacunku do dyscypliny. Jestem obecnie kierownikiem organizacji komsomolskiej.

— A może mam prosić za ciebie? Poprosić?

— Ja ci tu dam prosić! — wtrącił się Greczkin. Widzicie, on mi tu będzie pracowników odmawiał. Przecież ona za tobą poleci na wyspę Borneo, zawołaj ją tylko.

— Ty ją puść na razie na wyspę Tajsin. Na wyspę Tajsin ją puść!

— Alosza! Przyszła depesza do ciebie i dwa listy. Wszystko razem — zawołała Żenia. Czy mam ci przesłać przez okazję?

— Serce Aleksego zaczęło mocno walić.

— Przyślij jak najszybciej, prosił — albo nie. Przeczytaj telegram!

„Kochany Aloszeńka, zbierz siły. Zina zginęła"... szybko przeczytała Żenia i głos jej się załamał.

Zdanie, które Aleksy słyszał wyraźnie wśród szumu i niewyraźnych odgłosów, trafiło w serce.

— Czczytaj! — powiedział resztą sił.

— „wysłałam do ciebie list, chyba go jeszcze nie otrzymałeś, — czytała dalej powoli Żenia. — Skąd wziąć Alosza sił, ażeby przeżyć takie nieszczęście"...

Na linii zrobiło się cicho, żałośnie pukał aparat Morse'a. Budowniczowie lubili nżyniera i w milczeniu współczuli mu.

— Przeczytaj list, Żeniu — rzekł Aleksy, wracając do przytomności.

Żenia nie odpowiadała. Aleksy ponowił prośbę.

— Nie trzeba, Aleksy. Przyślemy listy, otrzymasz je za dwa, trzy dni. — odpowiedział zamiast Żeni Greczkin.

— Czytaj! — zażądał Aleksy!

— List od naczelnika szkoły wojskowej — oświadczył Greczkin i jąkając się bardziej, niż zazwyczaj, zaczął czytać: „Szanowny Towarzyszu Kowszow! Paczka od was przybyła już po tym, jak Dymitry Kowszow wyjechał na front. Wasz brat był najlepszym uczniem, tak, że proponuję wydać ją najlepszemu z uczniów obecnego kursu. Proszę zgodę swoją nadesłać telegraficznie..."

— Co? — pytał Greczkin — Co zrobić z paczką?

— Wyślij telegram, niechaj zrobi, co uważa za stosowne — z rozpaczą w głosie odezwał się Aleksy. Człowiek był ranny i powrócił na front... Może znów jest ranny, a paczka nie może go odnaleźć..."

(D. c. n.)